

# Andrzej F. Dziuba

---

## Eschatologiczny wymiar życia wiary

---

Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 4, 85-121

---

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Andrzej F. Dziuba*

## **ESCHATOLOGICZNY WYMIAR ŻYCIA WIARY**

Bóg w swym nieustannym wychodzeniu ku człowiekowi zaofiarowuje mu jedyny dar swego osobowego powołania, tak w wymiarze wspólnotowym jak i indywidualnym. Człowiek zaś odpowiadając na nie pozytywnie w wolności kieruje się ku Bogu poprzez zbawczy realizm spełnianej wiary. Ona ostatecznie jest najwłaściwszą ludzką odpowiedzią na Jego zbawczą inicjatywę w rzeczywistości pielgrzymowania Nowego Przymierza.

W wierze dokonuje się osobowe przyjęcie tak Boga Zbawcy jak i Jego dzieła. Jest to jednak twórczo możliwe tylko w środowisku wzywającej łaski Bożej, która zostaje darmowo zaofiarowana we wzajemnym odniesieniu wolności. Ten dynamiczny proces relacji człowieka i Boga w Nowym Przymierzu dokonuje się w realiach Jezusa Chrystusa, który dokonał pełnego usprawiedliwienia w swym paschalnym misterium zbawczym. Jego skuteczny dar męki, śmierci i zmartwychwstania musi zatem owocować ku zbawieniu.

Ziemski realizm wiary połączonej ściśle z czasową nadzieją i wieczną miłością ukierunkowuje z natury ku rzeczywistościom eschatycznym. Wiara przecież czyni już w tych mocach łaski realnym udział człowieka odkupionego, przez Nowego Adama, w pełni spełnienia siebie. Wspólnota życia z Bogiem zapoczątkowana w wierze musi być ze swej natury dopełniona pełnią wiecznego przebywania w obecności kochającego Stwórcy i Zbawcy.

W niniejszym szkicu ukazane zostaną pewne elementy prawdy o eschatycznym wymiarze i owocności życia pielgrzymującej wiary. Najpierw odniesienie ziemskiej wiary do poznania Boga a następnie jej dopełnienie oraz zapoczątkowanie w niej szczęścia wiecznego. Innymi słowy, próba ukazania eschatycznego wychylenia wiary, które tkwi już w samym realizmie zadane-go powołania dążącego ku pełni życia z jego dawcą.

## 1. Wiara zbawczego powołania jako poznanie Boga

Cnota, a więc realizm opowiedzenia się za Bogiem oznacza czynną władzę życia i postępowania w łączności z Panem żywym, a więc działanie i spełnianie siebie w nurcie życia Bożego. W taką władzę wyposażony zostaje wierzący, aby życie jego mając ze swej natury wychylenie eschatyczne mogło już w wierze zaznać najściślejszego zjednoczenia z Bogiem. Dar ten jest jednak zadaniem, a nie gotowym dodatkiem. Wymaga zatem dynamizmu jego realizacji, aby ostatecznie stał się faktycznym udziałem człowieka, i to o konkretnych konsekwencjach życiowych.

W szerokim rozumieniu wiary wyróżnia się obok innych także jej aspekt poznawczy. Bóg jest tu źródłem i energią aktu i spełnienia wiary, jako ten, który objawił i zaofiarował w wolności dar swego powołania. Wierzyć ze względu na to, że Bóg to objawił, znaczy zasadniczo związać się ze światem wiary z tej racji, że Bóg kieruje do człowieka swoje powołanie, dzięki któremu przez odpowiedź może on wejść w uchwytny rozumny kontakt z boskim światem. To szczególna szansa wzajemnego rozeznania, ale zawsze z perspektywą podejmowanych zobowiązań, zwłaszcza moralnych.

Pod wpływem nauki Vaticanum II można by powiedzieć, że przyjęcie przez człowieka powołania wiary jest bardziej nadprzyrodzonym i dobrowolnym przyświadczeniem umysłu i woli na prawdę objawioną przez Boga (por. KO 5, 10) niż tylko czysto intelektualnym aktem. Przy pomocy tego czynnika, którym jest światło-dar wiary, umysł wierzącego znajduje się w pewnej łączności z aktem Boskiego umysłu. Jest to oczywiście wieczny i zawsze terażniejszy akt, będący przyczyną objawienia historycznego, żywy Bóg w akcie swego udzielania się ludzkości i światu.

Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, za św. Pawłem, to oświecenie wiary przypisuje Duchowi Świętemu (por. KK 12). Jest rzeczą oczywistą, że do wyznania wiary w boską godność Jezusa Chrystusa nieodzowna jest pomoc Ducha Świętego (por. 1 Kor 12,3)<sup>1</sup>. W darze szczególnie objawia się darmość łaski. Człowiek dostępuje jej bowiem za pośrednictwem aktu wiary, ale i ta wiara to dar Boży, a nie „wypełnienie Prawa za pomocą uczynków” (Ga 2,16; 3,2.5; por. Ef 2,8). Dzięki usprawiedliwieniu przez wiarę Abraham

---

<sup>1</sup> Por. J.-F. Collange, *Foi, espérance, amour et étique*, w: *Initiation a la pratique de la théologie*. Ed. B. Lauret, F. Refoulé, t. 4: *Étique*, Paris 1984, s. 228-231; S. Grabska, *Comment lire les lettres de Saint Paul pour utiliser son enseignement dans la théologie morale contemporaine*. SMor 13 (1975), s. 58-59.

otrzymał dziedzictwo, które Bóg mu przyobiecał. Ostatecznie jednak wiara a nie Prawo łączy tych, którzy ją posiadają, z praojcem we wierze (por. Rz 4,13)<sup>2</sup>.

Wydaje się zatem zbędne uzasadnianie, że wiara jest działaniem nadprzyrodzonym; bowiem taka już jest w swym źródle, ponieważ to co mu Bóg podaje, wierzący przyjmuje dzięki „widzeniu” otrzymanemu od Boga. Wierzący powinni korzystać z blasku światła, by trafić do celu, powinni uwierzyć, dopóki Jezus jest wśród nas, aby poznali prawdę i byli synami światłości (por. J 12,36). Działanie Jezusa Chrystusa jest ostatecznie ku wyzwoleniu się z ciemności grzechu ku życiu w światłości. Trwanie w światłości wskazuje na synów światłości (por. Ef 5,8; Kol 1,13). To zaś zakłada ustawiczną czujność w świadectwie wiary, odniesionego do powtórnego przyjścia Jezusa (por. 1 Tes 5,4-5).

Św. Jan Ewangelista, zwraca uwagę, że wierzący na gruncie przyjęcia dokonującego się we wierze, zostaje wezwany do pewnego rodzaju wewnętrznego doświadczenia świata Boga, co stanowi owoc obecności Ducha Chrystusowego w realiach Nowego Przymierza (por. 1 J 2,26-28; KDK 38). Namaszczenie dokonane przez Ducha Świętego w momencie chrztu jest źródłem życia i mocy ku osiągnięciu życia wiecznego. Ojciec pociąga człowieka wiary do Chrystusa przez Ducha Świętego (por. J 12,32). Oczywiście, od trwania w Chrystusie w tym życiu zależy nasza ufność w czasie sądu, w chwili Jego objawienia się (por. 1 J 2,28)<sup>3</sup>.

Ostatecznie ekonomia Jezusa Chrystusa, to panowanie nie litery Prawa lecz ducha. To realizm skuteczny teofanii chrztu Mesjasza w wodach Jordanu (por. Mk 1,9-11; Mt 3,13-17; Łk 3,21-22)<sup>4</sup>. Duch Święty podobnie jak przy poczęciu Jezusa jest też obecny teraz, gdy Jezus rozpoczyna swoją publiczną działalność (por. Łk 1,26-38; Iz 61,1). To początek nowych czasów, epoki łaski Bożej i działania Jezusa kierowanego Duchem Bożym (por. Iz 42,1-2). Zstąpienie Ducha wskazuje, że podejmuje On zbawcze posłannictwo religijno-moralne.

Śledząc w tym kontekście myśl teologiczną Nowego Testamentu należy wystrzegać się, aby nie dopatrywać się w niej tylko sensu intelektualnego,

<sup>2</sup> Por. H.-D. Wendland, *Etica del Nuovo Testamento*, Brescia 1975, s. 153-157; W. Hryniewicz, *Człowiek - istota otwarta na uczestnictwo w Bogu*, w: *Powołanie człowieka*, t. 3. *Być człowiekiem*, red. T. Bielski, Poznań 1974, s. 248-253.

<sup>3</sup> J.M. Casabo Suqué, *La teologia moral en San Juan*, Madrid 1970, s. 181-199; L. Goppelt, *Teologia del Nuovo Testamento*, Brescia 1982, s. 707-710.

<sup>4</sup> Por. H. Schlier, *Il Battesimo di Gesù nei Vangeli*, w: *Riflessioni sul Nuovo Testamento*, Brescia 1969, s. 275-284; P. Zarrella, *Il Battesimo di Gesù nei Sinottici*, SC 97 (1969), s. 7-29.

zwłaszcza w tekstach mówiących o poznaniu. Należy w ich interpretacji iść za myślą Starego Testamentu, gdzie „znać” Boga znaczyło należeć do Jego ludu, pełnić Jego wolę, żyć Nim, wyznawać Jego obecność, wielkość Jego dzieł. To wykraczanie poza granice abstrakcyjnej wiedzy i wchodzenie w pewną relację egzystencjalną. To doświadczanie czegoś konkretnego, to chodzenie Jego drogami (por. Iz 53,3; 59,8; Rdz 2,9.17; Mdr 3,13; Sdz 3,1)<sup>5</sup>.

Poznanie z przeświadczenia umysłowego i poznanie niejako od wewnątrz, przez praktykę życia, są ze sobą związane, gdyż drugie stanowi doskonałość pierwszego, które jest bliższe temu, co język filozoficzny nazywa poznaniem. Ostatecznie rzeczywistość ta spełnia się w konkretnej osobie, tu relacyjnie odniesionej i otwartej na Boga. Ta doskonałość poznania zakorzeniona jest szczególnie w nawróceniu, ale faktycznie winna spełniać się w całym życiu chrześcijańskim. Lepiej ją więc wyrażają pojęcia biblijne niż ściśle terminy filozoficzne teorii poznania.

Należy mieć na uwadze fakt, że w inny sposób odbywa się poznanie przez wiarę prawd skądinąd znanych, a w inny prawd, które nie mogą być przez umysł ludzki w jego doczesnym życiu zrozumiane. Z wiary, w której człowiek przyjmuje w sposób dobrowolny prawdę objawioną, wynika to, że musi być ona poznana, chociażby w jakimś minimalnym stopniu, a więc musi posiadać stosunek do wiedzy rozumnej. Nosi ona przecież w sobie i element intelektualny, rozumiany w sensie zwrotnym.

Zawsze jednak należy pamiętać, że każde przyjęcie prawdy objawionej można uważać za wolną odpowiedź na osobowy apel Boży. Wszelkie zaś zaniedbanie w zakresie pracy nad konsekwencjami przyjętej prawdy objawionej uznać należy za nieodciążenia przede wszystkim w wierze. Warto tu, jak się wydaje, przypomnieć orzeczenie Soboru Watykańskiego I: „istnieje podwójny porządek poznania, różniący się nie tylko źródłem, ale i przedmiotem (...), bo w pierwszym wypadku poznajemy przy pomocy naturalnego rozumu, a w drugim przy pomocy wiary Boskiej” (D 3015).

Kościół jest przekonany, że wiara zbawcza mimo iż różni się od wiedzy, jest poznaniem nie tylko z tego względu, że jej częściowy przedmiot stanowią prawdy skądinąd rozumowo sprawdzalne, lecz również dlatego, że możliwe jest w jakimś małym stopniu przyswojenie treści tajemnic (*intelligentia mysteriorum*)<sup>6</sup>. Umysł ludzki nie tylko zbliża się do Boga za pomo-

<sup>5</sup> Por. J. Corbon, A. Vanhoye, Poznać, STB, s.749-753.

<sup>6</sup> Z tą sprawą wiąże się m.in. problem relacji prawd objawionych do wypowiedzanej rzeczywistości. W historii myśli ludzkiej obok prawidłowego rozumienia tego problemu spotyka się dwie skrajne odpowiedzi: a) Sądy wiary są rzutowane w świat chimeryczny, wytworzony przez istotę umiejącą

cą rozumowania dedukcyjnego czy redukcyjnego i nie tylko intuicja ułatwia mu osiągnięcie źródła swego powołania, lecz również może kontaktować się z Nim za pomocą wiary, a w przyszłości przez udział w szczęśliwości wiecznej. Osobowe spotkanie we wierze znaczone jest poznaniem, choć ono nie wyczerpuje jego bogactwa.

Sobór Watykański II przypomniał zaś naukę o zdobywaniu we wierze treści poznawczych dzięki analogii tajemnic wiary ze światem natury, a także wzajemnych relacji tajemnic wiary do celu ostatecznego (por. KO 7). To już odniesienie do pełni przyszłego poznania, które ma jednak już swe początki we wcześniejszych intelektualnych aktach osobowych. Można by powiedzieć, że poznanie wiary jest jakby etapem poprzedzającym pełne poznanie w życiu wiecznym (por. D 3016).

Mając na uwadze naukę Kościoła, wypływającą z teologii biblijnej, można jakby w pewnych grupach ukazać analizowaną prawdę:

1. Mimo braku kontemplacji, która jest skutkiem oglądania Boga, wierzący może dojść do rozumienia planów zbawczych realizowanych przez Jezusa Chrystusa we wspólnocie ludu Bożego. Przed człowiekiem wiary jawi się zbawcze powołanie Boga, w którym każda ludzka istota nabiera właściwego znaczenia i uzyskuje szansę spełnienia siebie. W centrum zaś Nowego Przymierza odsłania się Osoba Chrystusa, jako *Kyriosa* świata a zarazem i objawienie się Miłości nieskończonej (por. Ef 3,17)<sup>7</sup>.

Wiara łącząca z Chrystusem ma się pogłębiać i wzrastać, bo chrześcijanin jest powołany do współpracy z łaską, która zapoczątkowała swe działanie w chrzcie św., ku miłości i darom Ducha Świętego (por. Ef 3,16; Rz 5,5). W konsekwencji idzie o pełne życiowe zaangażowanie (por. Kol 2,12) i to całą osobą (por. Flp 1,7), o zamieszkanie Chrystusa przez wiarę w sercu wierzących (por. Ef 3,17)<sup>8</sup>.

W wierze winno nastąpić pełne wniknięcie w misterium Chrystusa, które jest główną tajemnicą dla chrześcijan. Nie chodzi tu jednak o samo intelektualne zgłębianie tajemnicy, lecz zarazem o moc ducha i praktyczną umiejętność mi-

---

tworzyć mity; b) Rozum posiada zdolność osiągnięcia poznawczej wiadomości; każda tajemnica chrześcijańskiej wiary może być uzasadniona za pomocą dowodów spekulatywnych.

<sup>7</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Città del Vaticano 1979, nr 10.

<sup>8</sup> Por. H. Langkammer, *Etyka Nowego Testamentu*, Wrocław 1985, s. 128-132; H. Halter, *Taufe und Ethos. Paulinische Kriterium für das Proprium christlicher Moral*, Freiburg 1977, s. 35-286; P. Stuhlmacher, *Die Gerechtigkeitseinheit des Apostels Paulus. w: Versöhnung, Gesetz und Gerechtigkeit*, s. 92-97; E. Lohse, *Taufe und Rechtfertigung bei Paulus*, KD 11 (1965), s. 309-324.

łowania, bez których nie można w pełni związać się z Chrystusem. W Nim dokonuje się wejście w poznanie tajemnicy Boga (por. Kol 2,2).

2. Na kartach Pisma Świętego jak uczy Vaticanum II, Bóg jawi się ze swym darem zbawczego powołania przez zewnętrzne akty wszechpotęgi, a szczególnie przez zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa jako Mesjasza (por. KO 3,4). Wejście widzialne w dzieje świata samego Syna Bożego otwiera przed człowiekiem nowe perspektywy wychodzenia ku Bogu w odpowiedziach na dary Jego powołania. Staje On, już w ziemskiej rzeczywistości bardziej bliski, bardziej poznany i dający się poznać.

W Nowym Przymierzu chrześcijanin doświadcza potęgi zmartwychwstania Chrystusowego i w tych mocach odnosi się do Boga. Odtąd ma świadomość tajemniczej energii, która pozwala kochać w sposób ponadludzki; dostrzega obecność i funkcje miłości w życiu swoim i w życiu Kościoła (por. 1 J 4,7-21; 5,19-20). Miłość staje jako łącznik pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Daje ona gwarancje dojścia do początku prawdziwego poznania Boga (por. 1 J 4,8). Zrodzony z Boga (por. 1 J 3,9) i uczestniczący w życiu Bożym człowiek wiary staje się zdolny do poznawania i miłowania na miarę Bożą. Takie poznanie zapewnia zaś życie wieczne (por. J 17,3; 20,31; 1 J 5,20)<sup>9</sup>.

3. Chrześcijanin przez wiarę może oglądać swoje życie wewnętrzne w tajemnicy Chrystusa i osądzać wolę Bożą; rozpoznać to, co jest chrześcijańskie, i to co nie jest chrześcijańskie (por. Kol 1,9-10). Owo głębsze poznanie (por. Ef 1,17) to nie tylko działanie intelektualne, a raczej poznanie woli Bożej ku jej spełnieniu, aby ostatecznie podobać się Panu. Wzrost duchowy połączony z dobrymi czynami ma pogłębiać wiarę poznania Boga. Dzieło to jest duchowym rozumieniem, a więc charyzmatem samego Ducha Świętego (por. J 3,8)<sup>10</sup>.

Chrześcijanin jest powołany do pogłębiania wiary, ale to implikuje, że wcześniejsze motywy jego wiary zostają wchłonięte przez doświadczenie

<sup>9</sup> Por. P. Couture, *The Teaching Function in the Church of 1 John* (1 John 2,20.27). A Contribution to Johannine Ecclesiology and Ecumenics, Roma 1968, s. 3-35; I. de La Potterie, *La connaissance de Dieu dans le dualisme eschatologique d'après 1 Jn, II, 12-14*, w: *Au service de la Parole de Dieu. Mélanges offerts à A. M. Charue, évêque de Namur, Gembloux b.r.w.*, s. 86-99; J. K. Nagórny, *Teologiczna interpretacja moralności Nowego Przymierza*, Lublin 1989, s. 291-297.

<sup>10</sup> Por. H. Schürman, *Die Gemeinde des Neuen Bundes als Quellort des sittlichen Erkennens nach Paulus*, *Cath* 26 (1972), s. 20-24; C. Caffarra, *Viventi in Cristo*, Milano 1981 s. 33-54; C. I. Gonzalez, *Cristologia. Tu sei la nostra salvezza*, Casale Monferrato 1988, s. 19-21; A. Vergote, *Dio, nostro Padre*, *Conc* 13 (1977), s. 1617-1628.

wiary, która staje się dlań osobistym znakiem odniesienia do Boga. Nie znaczy to jednak, że wyparł się swych poprzednich motywów, lecz uważa je już za nieprzydatne, za zbyt zewnętrzne, często nie obejmujące całości bogactwa osobowego wiary. Wypływająca z wiary intelektualna i życiowa harmonia stanowi dlań niezbity dowód, że uwierzył nie w mit, lecz w Drogę, Prawdę i Życie (por. J 14,6; 18,37)<sup>11</sup>.

Poznany Syn Boży staje w dziejach jako droga poznania Ojca i pełna orientacja nadprzyrodzona w życiu. Wiara w Chrystusa prowadzi do Boga i jest wyłącznym sposobem dojścia do zbawienia spełnianym w Duchu Świętym (por. J 3,21; 1 J 1,6; 3 J 3-2)<sup>12</sup>. Punktem wyjścia, sensem i celem drogi Bożej (por. Mt 22,16) jest sam Jezus Chrystus (por. Hbr 10,20). Jego zaś misja polega na dawaniu świadectwa prawdzie, czyli nauczaniu ludzi o prawdziwym Bogu (por. J 1,14; 8,46-47)<sup>13</sup>.

Przez wiarę, człowiek staje się szczególnym uczestnikiem światła Bożego i owej niestworzonej wiedzy, którą Bóg samego siebie przenika. Nie jest jednak o nią bezwzględnie zazdrosny, a raczej pragnie, aby człowiek

<sup>11</sup> Por. F.-M. Braun, *L'arrière-fond judaïque du quatrième évangile et la Communauté de l'Alliance*, RB 62 (1955), s. 5-44; N. Lazure, *Les valeurs morales de la théologie johannique (Évangile et Épîtres)*, Paris 1965, s. 146-154; G.A.F. Knight, *Law and Grace, Must a Christian Keep the Law of Moses?* London 1962, s. 64-65; P. Rémy, *Foi chrétienne et morale*, Paris 1973, s. 99-102.

<sup>12</sup> Por. Langkammer, s. 215-219; B. Prete, *Dati e caratteristiche della antropologia giovannea*, w: *L'antropologia biblica*, ed. G. De Gennaro, Napoli 1981, s. 852-855; S. Bastianel, L. Di Pinto, *Per una fondazione biblica dell'etica*, w: *Corso di morale*, ed. T. Goffi, G. Piana, t. 1. *Vita nuova in Cristo (Morale fondamentale e generale)*, Brescia 1983, s. 154-155; A. Feuillet, *Le mystère de l'amour divin dans la théologie johannique*, Paris 1972, s. 244-246; Halter, s. 429-433; Lazure, s. 109-110; A. Jankowski, *Duch Dokonawca. Nowy Testament o postanowieniu eschatologicznym Ducha Świętego*, Katowice 1983, s. 53-55; Malatesta, s. 272-281; I. de La Potterie, *La Vérité dans Saint Jean*, t. 1, Rome 1977, s. 290-306; t. 2, s. 673-706.

<sup>13</sup> „To zjednoczenie Chrystusa z człowiekiem samo w sobie jest tajemnicą, w której rodzi się „nowy człowiek” powołany do uczestnictwa w Bożym życiu (por. 2 P 1,4), stworzony na nowo w Chrystusie ku pełni łaski i prawdy (por. Ef 2,10; J 1,14.16). Zjednoczenie Chrystusa z człowiekiem jest mocą i źródłem mocy (...). Jest to moc wewnętrznie przemieniająca człowieka, zasada nowego życia, która nie niszczy i nie przemija, ale trwa ku życiu wiecznemu (por. J 4,14)”. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 18; Por. A. Humbert, *L'observance des commandements dans les écrits johanniques (Évangile et Première Épître)*, SMor 1 (1963) s. 190-191; A. Feuillet, *Le prologue du quatrième évangile. Étude de théologie johannique*, Paris 1968, s. 114-126; Knight, s. 61-64; J. Jeremias, *Słowo objawiające. Forma literacka Prologu Janowego*, w: *Biblia dzisiaj*, red. J. Kudasiewicz, Kraków 1969, s. 311; Malatesta, s. 306-308.



uczestniczył w niej swoją godnością i wolnością. Przez wiarę rozum wznosi się ponad sferę prawdy czysto ludzkiej, by obcować bezpośrednio z wewnętrznym Słowem Bożym<sup>14</sup>. W Nowym Przymierzu zaofiarowana od chrztu szczególna więź ma wydoskonalać się, w mocach Ducha, ku pełni odpowiedzi na zaofiarowane powołanie.

Człowiek zatem we wierze zbawczego powołania i przez tę wiarę poznaje, zdobywa przekraczające możliwości intelektualne treści poznawcze. *In lumine fidei* wierzący poznaje Boga, rzeczywistość zbawienia siebie i świata w Chrystusie. Jest to poznanie, które nie jest wysterylizowane z osobowości, z cech ludzkich, ale poznanie łączące się z miłością i wewnętrznym doświadczeniem faktu pielgrzymowania odniesionego do Boga..

We wierze ma miejsce poznanie jedyne w swoim rodzaju, bo jest uczestnictwem w poznaniu wewnątrzbożym, a więc i w życiu wewnątrzbożej aktywności. To szczególny dar samej Trójcy Świętej, w Jej wewnętrznym własnym życiu miłości. To poznanie jest jednak jeszcze ograniczone w ludzkich ziemskich możliwościach, ale już we wierze zbawczego powołania zdąża ku swej pełnej doskonałości.

## 2. Eschatyczne dopełnienie wiary przyjętej w zbawczym powołaniu

Prawda o szczęściu wiecznym zbawionych jest jedną z tych, w które cały Chrystusowy lud Boży od początku głęboko wierzył i którą żył w codziennych postawach wiary. W początkach, a niekiedy także i później była ona niekiedy rozumiane błędnie, także w wymiarze czasowym. Ta prawda była jednak w sposób zwarty i uroczysty głoszona przez wiernych ilekroć wypowiadali końcowe słowa *Credo*: „wierzę w życie wieczne”. To było świadectwo eschatologicznego odniesienia człowieka, a poprzez niego i świata<sup>15</sup>.

W tym bowiem ostatnim artykule symbolu wiary, i to we wszystkich jego formach, zamknął Kościół w najkrótszy sposób całą naukę teologiczną o szczęściu wiecznym zbawionych nauczając, że dusza która się dostaje do nieba, tam ogląda Boga „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12; por. D 13,30, 1862; KK 48). To wyraz szczególnej bliskości z Bogiem a zarazem i spełnienia się wymiaru poznawczego w człowieku. Najistotniejszym, i to oczekiwany we wierze czyn-

<sup>14</sup> Por. A. Żychliński, *Rozważania filozoficzno-teologiczne*, Poznań 1959, s. 370, 600.

<sup>15</sup> „Wierzmy w życie wieczne. (...) Wierzmy, że mnóstwo dusz, które gromadzą się w raju z Jezusem i Maryją, tworzą Kościół niebieski, gdzie zażywając wiecznej szczęśliwości, oglądają Boga takim, jakim jest” (Paweł VI, *Wyznanie wiary (Credo)*, Poznań 1971, s. 14).

nikiem szczęścia zbawionych, zdaniem św. Tomasza z Akwinu, jest wieczne posiadanie Boga w rzeczywistości nieba, a więc pełnej jedności z Nim samym<sup>16</sup>.

W Kazaniu na górze wśród błogosławieństw padło i takie: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8; por. Łk 6,20-26). To zapowiedź wypełnienia się w czasach mesjańskich oczekiwań i tęsknot religijnych Starego Przymierza. Sprawiedliwi mieli wówczas ujrzeć Boga twarzą w twarz i zaznać zbawienia w Jego wiecznym oglądaniu oraz w szczęśliwym byciu przed jego obliczem.

Ludzie czystego serca mają przyobiecane spełnienie się jednego z najważniejszych pragnień: „Pragnie dusza moja Boga, Boga żywego: „kiedyż więc przyjdę i ujrę oblicze Boże?” (Ps 42,3). Podobnie zresztą modlił się Mojżesz: „Spraw, abym ujrzał Twoją chwałę” (Wj 33,18). Pragnienie oglądania Boga, większe zbliżenie się do Niego, świadczy o głębokim, religijno-mistycznym życiu wewnętrznym izraelskiego przywódcy<sup>17</sup>.

Ci, co są czystego serca, mogą więc już powtórzyć za św. Janem: „A myśmy oglądali chwałę Jego, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca” (J 1,14). Oczywiście chwała ta nie jest uchwytna zmysłami fizycznymi, ale dostrzegalna jedynie przez wiarę (por. J 2,11; 6,40). Przysługuje ona Słowu Wcielonemu jako jednorodzonemu Synowi Ojca (por. J 17,24)<sup>18</sup>. Nie mniej od momentu Wcielenia, ze strony wierzących nastąpił szczególny związek ze Słowem. Tylko oni przez dar dziecięstwa Bożego mogą doświadczać chwały Jednorodzonego (por. J 11,40): oglądać wszelkie przejawy Jego mocy, Jego znaki i świadectwa (por. J 2,11).

Owa zdolność pełnego czerpania z radości przebywania z Bogiem, a w Nowym Przymierzu w Jezusie Chrystusie, uwarunkowana jest odpowiednią dyspozycją, otwarciem się i gotowością. Dyspozycją pełnej gotowości skupienia się tylko na Bogu i oddania mu wszystkich swych wartości zadanych ostatecznie ku realizacji pełni powołania. Tu niezbędnym jest dar

<sup>16</sup> „Ostateczna i doskonała szczęśliwość może polegać jedynie na oglądaniu istoty Bożej” (STh I-II, 3, 8).

<sup>17</sup> Por. R.A. Guelich, *The Matthean Beatitudes: „Entrance-Requirements” or Eschatological Blessings?* JBL 95 (1976), s. 415-434; Langkammer, s. 105-111; J. Dupont, *Introduction aux beatitudes*, NRTh 98 (1976), s. 97-108; F. Gils, J. Guillet, *Oblicze*, STB, s. 584-585.

<sup>18</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis*, nr 18; G. Richter, *Zur Formgeschichte und literarischen Einheit von Joh 6,31-58*, ZNW 60 (1969), s. 40-43; Malatesta, s. 306-308; G. Molin, *Herrlichkeit*, BTW, I, s. 709-711; Humbert, s. 189-192; Feuillet, *Le prologue*, s. 114-126; F. Smyth-Florentin, *Jn 17,24-26: Jésus veut associer ses disciples e son amour*, AdS 96 (1967), s. 40-48.

łaski, aby w jej mocach na sposób ludzki odpowiedzieć Bogu podejmując rozeznanie we wierze kierowanego ku człowiekowi powołania.

Chrystus Pan, jako Jezus z Nazaretu świadectwem życia i zwłaszcza nauczania jasno sprecyzował podstawy nauki o szczęściu i poznaniu wiecznym zbawionych. Trzeba jednak przede wszystkim podkreślić, iż to tylko sam Jezus Chrystus osobowo jest centrum i pełnią tego szczęścia. Teologicznie naukę tę rozwinął jeszcze bardziej św. Paweł Apostoł. Klasycznym tekstem tej nauki jest fragment z jego Pierwszego Listu do Koryntian:

*Po części (...) tylko poznajemy,*

*po części prorokujemy.*

*Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe,*

*zniknie to, co jest tylko cząstkowe.*

*Gdy byłem dzieckiem, mówiłem jako dziecko,*

*czułem jak dziecko,*

*myślałem jak dziecko.*

*Kiedy zaś stałem się mężem,*

*wybyłem się tego, co dziecięce.*

*Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno;*

*wtedy zaś (zobaczymy) twarzą w twarz.*

*Teraz poznajemy po części,*

*wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany (13,8-13).*

W powyższym tekście, traktującym o miłości i odkrywającym wartość oraz sens powołania ludzkiego św. Paweł nawiązując do charyzmatycznych darów otrzymanych przez Koryntian, porównuje życie obecne z przyszłym wiecznym<sup>19</sup>. Prawdę tę podjął również Sobór Watykański II stwierdzając, że człowiek ma w sobie wychylenie ku przyszłości, zaród wieczności (por. KDK 18). Ten faktor winien rzutować na całokształt postaw osobowych w stosunku do Boga, świata, siebie samego i innych ludzi. Warto już tu zauwa-

<sup>19</sup> W wierszach 11-12 św. Paweł ilustruje swoje twierdzenia porównaniem wiedzy chłopca i człowieka dojrzałego. Sam w wierszu 12 mówi o wygaśnięciu poznania przez wiarę a rozpoczęciu poznania w wiecznym posiadaniu Boga. Poznanie ziemskie Koryntian jest tylko cząstkowe (*ex parte*) ale później to, co doskonałe wejdzie na miejsce tego, co niedoskonałe. Poznanie Boga, które teraz jest niedoskonałe, ponieważ jest:

*per speculum* - poznanie pośrednie, przez zwierciadło,

*in senigmate* - niejasno, w zagadce,

*ex parte* - cząstkowe,

kiedyś będzie doskonałe, gdyż będzie:

*facie ad faciem* - bezpośrednie, twarzą w twarz,

*sicut cognitus sum* - całkowite, tak jak poznany jestem przez Boga.

żyć, iż stosunkowo łatwo narzuca się fakt, iż taki obraz miłości identyfikuje ją z doskonałością życia i postaw Jezusa Chrystusa, zwłaszcza umierającego.

Apostoł narodów mówiąc o przyjściu rzeczy doskonałych najprawdopodobniej ma na myśli stan eschatycznej chwały pozagrobowej (por. 2 Kor 5,6-8). Stan pielgrzymowania, stan wiary pozwala na oglądanie Pana tylko z oddali (por. 1 Kor 13,12; Hbr 11,1; Rz 8,24). Oglądanie Boga twarzą w twarz nie jest bowiem możliwe, jak długo człowiek pozostaje w ciele<sup>20</sup>. Chęć jak najrychlejszego bezpośredniego oglądania Boga stymuluje chrześcijanina ku pragnieniu wyjścia z ciała, by zawsze być tylko z Panem (por. 1 Tes 4,17). To pragnienie bezpośredniego połączenia się z Chrystusem po śmierci (por. Łk 23,43; Dz 7,56.60; Flp 1,23; Ap 14,13)<sup>21</sup>.

Doskonałość i pełnia przyszłego poznania istnieje u zbawionych, chodzi tu bowiem o cel ostateczny realizowany już w samym przyjęciu zbawczego powołania wiary. Pielgrzymowanie ziemskie otwiera skutecznie tę szansę i zapoczątkowuje jej spełnianie się. Tę doskonałość św. Paweł ilustruje dwoma zestawieniami: dziecko - dorosły i widzenie w zwierciadle - poznanie bezpośrednie (por. 1 Kor 13,11-12). Wnioski, jakie nasuwają się z tych zestawień są oczywiste: stan doskonałości usuwa dotychczasowy niepełny sposób poznania; poznanie terazniejsze jest tylko pośrednie, to w przyszłości będzie natomiast radością wiecznego życia z Bogiem.

Apostoł narodów zwraca uwagę, że przyszłe poznanie jest zbliżone do boskiego, a więc różni się od wszelkiej ziemskiej wiedzy w sposób gatunkowy. Należy tu jeszcze dodać, że wiedza Boga o człowieku, „tak jak zostałem poznany” (1 Kor 13,12), jest praktyczna i oznacza wybór, przeznaczenie, miłość i daje uczestnictwo w swym życiu (por. Rz 8,29)<sup>22</sup>. Człowiek

<sup>20</sup> Por. O. Merk, *Handeln aus Glauben. Die Motivierungen der paulinischen Ethik*, Marburg 1968, s. 54-57; H. Langkammer, *Eschatologia św. Pawła*, w: *Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki*, t. 8: *Biblia o przyszłości*, red. L. Stachowiak, R. Rubinkiewicz, Lublin 1987, s. 75-91; V.P. Fumish, *Theology and Ethics in Paul*, Nashville 1968, s. 115-132; H. Langkammer, *Etyka*, s. 156-157.

<sup>21</sup> Por. A. Jankowski, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987, s. 193-198, 212-213; P. Nepper-Christensen, *Das verborgene Herrenwort (1 Thess 4,13-18)*, *StTh 19* (1965), s. 136-154; J.-M. Fenasse, J. Guillet, *Niebo*, STB, s. 540-542; J. Ratzinger, *Eschatologia - śmierć i życie wieczne*, Poznań 1984, s. 143-152.

<sup>22</sup> Por. L. Cerfaux, *Le chrétien dans la théologie paulinienne*, Paris 1962, s. 300-303; J. Sępień, *Teologia św. Pawła*, s. 100-104; J.-F. Collange, *De Jésus e Paul: L'etique de Nouveau Testament*, Geneve 1980, s. 51-53; R. Schnackenburg, *Der Mensch vor Gott - zum Menschenbild der Bibel*, w: *tenże, Aufsätze und Studien zum Neuen Testament*, Leipzig 1973, s. 19-22; A. Feuillet, *Mort du Christ et mort du chrétien d'après les épîtres*

zatem ma być przemieniony na podobieństwo Chrystusa, ma być Jego „obrazem” (por. 1 Kor 15,49; 2 Kor 3,18; Kol 1,18; 3,10; Ef 4,20-24)<sup>23</sup>.

Zatem, idąc za św. Tomaszem z Akwinu, można w Pawłowym *Hymnie o miłości* dostrzec przyszły udział człowieka w pełnym i doskonałym życiu Boga i jego szczęśliwości (por. KDK 21). Jest to jednak rzeczywistość oczekiwana i osobowo zapoczątkowująca się we wierze. Ta bliskość związana z przyjęciem powołania i udzielaną na nie odpowiedzią nie stanowi już pełnej jedności z Bogiem, choć z drugiej strony jest już pielgrzymim wejściem w chwałę samego Jezusa Chrystusa<sup>24</sup>.

Na czym zatem polega owa wewnętrzna wartość wiecznego posiadania Boga - zdawał sobie z tego sprawę św. Paweł, który „został porwany do raju i słyszał tajemnicze słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać” (2 Kor 12,4; por. 5,6-10; 1 Tes 4,16-17). Za pomocą ludzkiego języka nie można wyrazić rzeczy zasłyszanych w niebie. Dopóki człowiek pozostaje na ziemi, ale trwa w wierze, jest podobny do pielgrzyma, który z daleka tylko ogląda Pana (por. 1 Kor 13,12; Hbr 11,1; 2 Kor 5,6-7; Rz 8,24). Pragnienie to jest tak silne, iż człowiek wiary pragnie połączyć się z Chrystusem bezpośrednio po śmierci (por. Łk 23,43; Dz 7,56.60; Ap 14,13). Oczywiście wierzący po ponownym przyjściu Jezusa na ziemię będą żyć w niebie z Panem na wieki. To, częściej jednak jak się wydaje, może być udziałem zmarłych także już po śmierci (por. Flp 1,23).

Prawdę o udziale w życiu Boga i Jego szczęściu przybliży także św. Jan Apostoł w jednym ze swych listów: „Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim

---

pauliniennes, RB 66 (1959), s. 481-513; U. Luz, *Obraz Boży w Chrystusie i w człowieku według Nowego Testamentu*, Conc 5 (1969), z. 2, s. 287-294; E. Larsson, *Christus als Vorbild. Eine Untersuchung zu den paulinischen Tauf- und Eidkontexten*, Uppsala 1962, s. 111-323.

<sup>23</sup> Por. R. Schnackenburg, *L'esistenza cristiana secondo il Nuovo Testamento*, Modena 1971, s. 166-170; Stępień, s. 112-114; Wendland, s. 147-152; J. Nagórny, *Trynitarny fundament życia moralnego w ujęciu św. Pawła*, RTK 29 (1982), z. 3, s. 50-54; Luz, s. 287-294; A. Nossol, *Teologia człowieka w rozwoju. Zarys antropologii teologicznej - na marginesie Gaudium et spes*, AK 74 (1970), s. 165-174; Hryniewicz, s. 235-248; F. Montagnini, *Messaggio del regno e appello morale nel Nuovo Testamento*, Brescia 1976, s. 40-43; J. Pytel, *Człowiek obrazem Boga w Nowym Testamencie*, Comp 2 (1982), nr 2, s. 16-23.

<sup>24</sup> Por. B. Häring, *Teologiczna cnota wiary*, „Znak” 1961, s. 376; B. Rigaux, P. Grelot, *Objawienie*, STB, s. 582-583; H. Langkammer, *Wiara w Nowym Testamencie*, RTK 22 (1975), z. 3, s. 29-31.

jest" (1 J 3,2; por. Ap 12,4; 21,19-20). Apostoł ukazuje tu stan chwały wiecznej jako konsekwencję synostwa Bożego przez łaskę. Chrześcijanie przecież już teraz, tu na ziemi, są dziećmi Bożymi, ponieważ trwa w nich Boże życie łaski - zadatek wieczności (por. J 3,36; 6,53; 1 J 3,15; 4,13)<sup>25</sup>.

W świetle wiary już teraz wierzący poznają godność dzieci Bożych ; Boga jednak widzą w sposób niedoskonały (por. 1 Kor 13,12), lecz istnieje perspektywa, że gdy Chrystus ukaże się w chwale, będą oni do Niego podobni i doświadczą widzenia Boga w Synu. Podobieństwo do Boga będzie wypływało z doskonałej wizji Boga, jaką zapewnia bezpośrednia jego bliskość w wieczności i na niej ostatecznie opiera się już posiadana chwała eschatologiczna chrześcijan (por. J 17,22). Ci którzy uwierzą, staną się uczestnikami chwały synostwa Bożego, którą Jezus otrzymuje od Ojca w ich wzajemnym darze miłości (por. J 1,13). Zatem łaska, jaką tu otrzymuje każdy chrześcijanin (por. J 1,14.16), stanowi żywy udział w pełnym chwale i uwielbienia życiu Jezusa<sup>26</sup>.

W rozwoju i przeżywaniu osobowym synostwa Bożego, nowej jakości Nowego Przymierza, wyróżnia się dwa stadia: ziemskie i niebieskie. To właśnie przysze ukaże dopiero doskonałe i oczekiwane podobieństwo do Boga. Należy jednak zwrócić uwagę, że św. Jan Ewangelista rozpatruje to podobieństwo także na odcinku poznania. Podobni będziemy do Boga, m.in. dlatego, gdyż poznawać Go będziemy tak, jak On siebie poznaje (por. KDK 12). To wyjątkowy udział w doskonałości poznawczej Boga.

Bóg zaś ogląda siebie w sposób najbardziej bezpośredni, pozbawiony braków czy ograniczeń. Tak więc bezpośredni, tj. doskonały sposób poznania Boga zarezerwowany jest dla dzieci Bożych, i to dopiero w życiu przyszłym. Zresztą tylko bezpośrednio eschatyczne życie z Bogiem może ukazać Go takim, jakim jest (por. KDK 49). Żadne bowiem stworzenie nie jest w stanie odbić w sobie istoty Bożej tak, aby ją ukazać jaką ona jest sama w sobie. Dzieło stworzenia pozostanie ostatecznie zatem otwarte na pełnię, także poznania, której spełnienie możliwe jest tylko w samym Bogu.

<sup>25</sup> Por. M.-E. Boismard, „Je ferai avec vous une alliance Nouvelle” (Introduction a la premiere épître de saint Jean), *LeV* 1953, nr 8, s. 106-108; H. Ordon, *Eschatologia czwartej Ewangelii*, w: *Materiały pomocnicze*, t. 8, s. 137-139; Jankowski, *Eschatologia*, s. 61-63.

<sup>26</sup> Por. Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis*, nr 18; Malatesta, s. 289-308; Feuillet, *Le mystere*, s. 107-110; Jeremias, s. 310-312; C.H. Dodd, *L'interpretation du Quatrieme Évangile*, Paris 1975, s. 242-247; D. von Hildebrand, *Das Wesen der Liebe*, w: *tenze, Gesammelte Werke*, t. 3, Regensburg 1980, s. 117-139.

Istnieje więc korelacja między chrzcielnym synostwem Bożym, a podobieństwem do Boga, wynikłym z doskonałego eschatycznego posiadania szczęścia wiecznego. Można by się zastanawiać czy synostwo jest przyczyną podobieństwa do Boga, czy bezpośrednio poznanie Boga wpływa na podobieństwo do Niego. Sobór Watykański II sugeruje, że gdy człowiek oglądać będzie Boga bezpośrednio, wówczas ujawni się jego doskonałe podobieństwo do Niego (por. KDK 21).

Księga Apokalipsy zawiera teksty, które są pewnym dalszym wyjaśnieniem nauki ze wspomnianego Listu św. Jana Apostoła (por. Ap 21,1-4). Analizując prezentowany problem w konkluzji księga ta stwierdza bardzo jednoznacznie: „I będziemy oglądać Jego oblicze” (Ap 22,4). Wizja uszczęśliwiająca stanie się udziałem tych doskonałe już czystych i to o wymiarze całkowitej i nieutralnej konsekwencji (por. Ap 3,12; 7,3; 21,23.25)<sup>27</sup>.

Papież Benedykt XII, w konstytucji *Benedictus Deus* (29.01.1936), m.in. pod wpływem niejasności nauczania poprzednika papieża Jana XXII, tak uczy o duszach ludzi zbawionych: „Na skutek bowiem męki i śmierci Pana Jezusa Chrystusa doszły one do oglądania, i oglądają Istotę Bożą wizją intuicyjną i twarzą w twarz, bez pośrednictwa żadnego stworzenia, które by występowało we formie widocznej, lecz Istota Boża ukazuje się im bezpośrednio, jasno i wyraźnie. Tak widząc rozkoszują się Istotą Bożą. Dzięki tej wizji i radowaniu się z Bogiem również i dusze tych, co już zmarli, są prawdziwie szczęśliwe, posiadają życie i wieczny odpoczynek. Także dusze tych, którzy w przyszłości umrą, będą oglądać tę samą Istotę Bożą i nią się radować jeszcze przez sądem powszechnym” (D 1000).

Było to uroczyste zdefiniowanie prawdy o udzieleniu widzenia Boga duszom zbawionym, a kary wiecznej potępionym - natychmiast po śmierci. Oczywiście definicja ta nie obejmowała zagadnienia, czy szczęśliwość w niebie może wzrastać. Tak postawione stanowisko Kościoła sprawiło jednak, że problematyka ta w pewnym stopniu skostniała i w takiej formie znalazła swe miejsce w historii myśli teologicznej<sup>28</sup>.

Korzystając z badań Ojców Kościoła i pisarzy starożytności chrześcijańskiej Kościół ukazał w *Dekrecie dla Greków* Soboru Florenckiego (1449 r.),

<sup>27</sup> Por. L. Krinetzki, *L'Alliance de Dieu avec les hommes*, Paris 1970, s. 129-132; R. Rubinkiewicz, *Eschatologia Księgi Apokalipsy*, w: *Materiały pomocnicze*, t. 8, s. 141-151; Jankowski, *Eschatologia*, s. 132-134, 250.

<sup>28</sup> Por. P. Müller-Goldkuhl, *Przesunięcie akcentów w rozwoju myśli eschatologicznej*, *Conc* 5 (1969), z. 1, s. 28; P. Schoonenberg, *Wierzę w życie wieczne*, tamże, s. 67.

na danym etapie świadomości teologicznej, stan nauki w kwestii szczęścia wiecznego zbawionych. „Dusze tych, którzy po przyjęciu chrztu nie splamili się w ogóle żadnym grzechem oraz dusze tych, którzy splamili się grzechem, zostali oczyszczeni w sposób wyżej podany, czy to pozostając w ciele, czy też po opuszczeniu go - zostają natychmiast przyjęci do nieba i oglądają jasno samego Boga w Trójcy Jedynej - jakim jest - w zależności od różnych zasług, jedni doskonalej od drugich” (D 1305; por. D 1304). Ważnym jest tu uzgodniona opinia o bezpośrednim widzeniu Boga dla dusz zbawionych.

Papież Pius XII w encyklice *Mystici Corporis* (1943) podjął ponownie tę tematykę, choć z nieco innej strony, stosownie do szerszej problematyki podjętej w tym dokumencie. Każdy człowiek łączy się z Chrystusem w ramach Mistycznego Ciała, a tu szczególna rola przypada Duchowi Świętemu. Cała prawda dotyczy doniosłej nauki o przebywaniu Trójcy Świętej w duszy (por. J 14,15; 15,26; 1 Kor 3,16-17; Ga 4,6; 1 J 4,12-16; D 3815). Zamieszkanie Osób Bożych w duszy nie jest odniesione tylko do ich poszczególnych dzieł, ale dotyczy obecności bytowej, a ta sięga już kategorii wiary<sup>29</sup>.

W próbach przybliżenia teologicznego opisu wizji uszczęśliwiającej zwraca się uwagę na dość zróżnicowane elementy. Ich bogactwo będzie się tym bardziej potęgować, gdy sam fenomen będzie widziany w kategoriach pełni osobowych relacji wzajemnych odniesień. Wskazuje się np., iż jest to bezpośrednie i intuicyjne oraz doświadczone poznanie Boga w Jego naturze, a nie tylko przez fizycznie dostrzegane dzieła stworzenia. Można także określić je nieco inaczej, iż polega ono na jasnym oraz intuicyjnym poznaniu Boga w immanentnym życiu Jego nieskończonej Trójosobowej Istoty. Wskazanie na ów dynamizm wzajemnych relacji osobowych między Bogiem a człowiekiem jest ważnym elementem, jakże często dotąd mało widocznym oraz docenianym.

<sup>29</sup> „Duch mieszka w Kościele, a także w sercach wiernych jak w świątyni (por. 1 Kor 3,16; 6,19); w nich przemawia i daje świadectwo przybrania za synów (por. Ga 4,6; Rz 8,15-16 i 26). Prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy (por. J 16,13) i jednocząc we wspólnocie (in communion) i w posłudze, uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne i charyzmatyczne” (KK 4). Por. Malatesta, s. 24-27, 287-293; Jankowski, *Duch Dokonawca*, s. 76-97; Feuillet, *Le mystere*, s. 106-110; Nagórny, *Trynitamy fundament*, s. 47-56; Y. Congar, *Spirito dell'uomo, Spirito Santo*. Brescia 1987, s. 23-26; F. Gryglewicz, *Jan Ewangelista o Duchu Świętym w Kościele*, w: *Duch Święty - Duch Boży, Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki*, t. 7, red. L. Stachowiak, R. Rubinkiewicz, Lublin 1985, s. 88-100; Ph. Delhay, *L'Ésprit Saint et la vie morale du chrétien*, *EThL* 45 (1969), s. 435-436; Cerfaux, s. 271-286; K. Romaniuk, *Soteriologia św. Pawła*, Warszawa 1983, s. 271-272.



Analizując zaś problem sposobu poznania w eschatycznym stanie powołania człowieka należy wskazać, iż Bóg jest w nim poznawany bezpośrednio i doskonale (por. KDK 49). Intuicyjne poznanie Boga zasadza się na ścisłym zespoleniu Istoty Bożej z umysłem stworzonym (zjednoczenie się przedmiotu z władzą poznawczą). Właściwie odczytane i podjęte powołanie Boże zakłada z Nim szczególną jedność, która ma niepowtarzalny wyraz bliskości i poznania. Takie widzenie Boga ma za przedmiot wszystkie trzy osoby Boże, mające jednak tę samą liczbowo naturę.

Następnie nie można pominąć faktu, iż widzenie przez umysł stworzony, w eschatycznym pielgrzymowaniu, nie ogarnia całej istoty Boga, ponieważ działanie bytów stworzonych nie jest aktualnie nieskończone. Ze swej natury cechują je ograniczenia, także człowieka, byt rozumny, stworzony na obraz i podobieństwo Stwórcy (por. Rdz 1,26-27). Rozum i wola jawią się tu jako główne władze duszy ludzkiej (dyspozycje psychiczne) i znak upodobnienia do Stwórcy. Poznanie bezpośrednio i doskonale oznacza tu duchowy wgląd w samą naturę przedmiotu poznawanego; oddaje to świetnie Pawłowe określenie „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12).

W poznaniu tym wyklucza się jednak jakiegokolwiek wnioskowanie i powolne, typowe w sensie rozumowym, dochodzenie do prawdy. Nie wyklucza to jednak, że w innych działaniach umysłowych duszy zbawionej, może istnieć wnioskowanie, a więc pewne działania znaczone także czasem. Jednak doskonałość samego widzenia polega na tym, że jego przedmiot nie jest zakryty lecz otwarty dla władz poznawczych, jakie w nim spostrzegają, a często i doświadczają odrębność od wszystkich innych rozeznaczonych przedmiotów.

Boga widzi się i doświadcza poprzez wiarę, w Jego nieosiągalnym bóstwie, w osobach, Opatrzności i w ogóle w całej Jego naturze, w której jest różny od wszystkiego, co stworzone. Wieczne posiadanie Boga w Jego najbardziej własnej rzeczywistości, taki jaki jest sam w sobie i dla siebie, nie wyklucza jednak Jego Niepojętności<sup>30</sup>. Rzeczywistość pielgrzymowania ze swej natury znaczone jest przeciw wiarą, a więc jedynym w swoim rodzaju znamieniem specyfiki ziemskiego poznania i doświadczenia samego Boga.

Na podstawie nauki Soboru w Vienne (1311 r.) można przyjąć jako naukę teologiczną stanowisko, że do intuicyjnego oglądania Boga potrzebne jest „światło chwały” (*lumen gloriae*), które wynosi duszę na wyżyny bezpośredniej kontemplacji Boga. „Każda rozumna natura jest sama z siebie

<sup>30</sup> Por. K. Rahner, *Der Mensch - die unbeantwortbare Frage*, w: E. Stammler. *Wer ist das eigentlich der Mensch*, München 1973, s. 121.

według własnej istoty szczęśliwa, a dusza nie potrzebuje żadnego światła chwały, które by ją podnosiło do oglądania Boga i szczęśliwego cieszenia się Nim” (D 895). Liczne błędy przypisywane beguardom (por. D 891) godziły w zasady moralności chrześcijańskiej. Naleciałości panteizmu i kwieytyzmu rujnowały wiarę w rzeczywistość widzenia uszczęśliwiającego oparte-go na łasce nadprzyrodzonej, którą człowiek otrzymuje bez zasługi ze swojej strony. Stąd wielkie znaczenie posiada twierdzenie Soboru broniące „światła chwały”, odrzuconego przez zwolenników tych błędów

Pomijając dyskusję, co do sposobu działania *lumen gloriae* we władzach poznawczych człowieka, należy stwierdzić, że oznacza ono pomoc nadprzyrodzoną, wewnątrznie udoskonalającą umysł, aby był zdolny do doskonalszego widzenia Boga. W Nowym Przymierzu jest tu jednak już jakość znaczone Jezusem z Nazaretu i Jego wejściem w dzieje świata oraz człowieka. Światło chwały spełnia tu potrójną funkcję: przebóstwia umysł, podnosi go na wyżyny Boże i czyni go zdolnym do intuicyjnego oglądania Istoty Bożej; równocześnie przygotowuje rozum do osobowego zjednoczenia z Istotą Bożą; wreszcie ma czynny współudział przy akcie widzenia, który powstaje w poznaniu wzmocnionym światłem chwały.

Ostatecznie zastanawiając się nad relacją światła chwały do umysłu należy przyjąć, że umysł wzmocniony tym światłem, poznaje Boga, widząc jego istotę, a więc zasadniczą specyfikę jej bóstwa (por. KDK 49). Można zauważyć, że jest ona jakąś dyspozycją trwałą, nadprzyrodzoną i wewnętrzną do tego, by umysł stworzony mógł widzieć istotę Bożą, podkreśla św. Tomasz z Akwinu<sup>31</sup>. Powołanie, podjęte wiarą, daje możliwość zbliżenia się do samego dawcy powołania, ale jednocześnie połączone jest z podjętymi zobowiązaniami niesionego orędzia oraz świadectwa.

W szczęściu życia wiecznego Bóg jest poznawany bezpośrednio i doskonale, jako Prawda nieskończona i stąd wierzący zasadniczo z tego czerpie olbrzymią wiedzę o Bogu i o świecie stworzonym przez Niego z miłości. W sensie biblijnym poznanie łączy się zawsze z miłością. Również wiara, jak to akcentuje Vaticanum II, nie jest tylko czystym poznaniem, ale również zaangażowaniem całej osoby wierzącej w miłosnym odniesieniu do Boga, przepełnionym nadzieją (por. KO 5, 10). Ostatecznie jednak przede wszystkim wiara odniesiona jest w całym swym bogactwie do pielgrzymiego poznawania i doświadczenia Boga oraz uczestnictwa w doskonałości jedności z Nim oraz całym stworzeniem.

<sup>31</sup> Por. CG III, 53.

Na przedłużeniu i dopełnieniu tego poznania przez wiarę trzeba widzieć poznanie wieczne - łączy się ono ściśle z pełnią ludzkiej miłości Boga. Zbawieni poznają Boga również jako doskonałe Dobro, a z tego poznania rodzi się w nich miłość, która jest jednym z twórczych czynników szczęścia. Miłość ta odnosi się do wszystkiego, co jest w Bogu i z Boga, chociaż nie w sposób intensywnie nieskończony, zasada się ona bowiem na miłości również tych, którzy są z Bogiem zjednoczeni (por. 1 J 4,20)<sup>32</sup>.

Jednoznacznym sprawdzianem prawdziwej miłości Boga, nie podpadającej pod zmysłowe doświadczenie, jest miłość bliźniego, z którym chrześcijanin obcuje bezpośrednio na co dzień w realiach ziemskiego pielgrzymowania. Droga do zjednoczenia z Bogiem nie prowadzi przez bezpośrednie „widzenie”, lecz przez czynnie wyrażaną miłość bliźniego. Toteż wszelkie twierdzenia o bezpośrednim kontakcie z Bogiem, jeśli nie towarzyszy im postawa czynnej miłości bliźniego są bez wątpienia pełne wątpliwości i pytań.

„Miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,10) i jest przeobstąpieniem woli zbawionych tak, jak udział w eschatycznym poznaniu Boga jest przeobstąpieniem ich umysłu. Ostatecznie jednak dar wiedzy i nauczania z natchnienia Bożego, mimo iż jest tak cenionym, ma wartość przemijającą, w obecnej egzystencji odsłania tylko część prawdy. Wszelkie doczesne, ziemskie poznanie ma charakter fragmentaryczny. Można nim uchwycić za ledwie fragment prawdy o świetle i Bogu. Zatem istnieje silne pragnienie osiągnięcia wiecznej nagrody, tj. oglądania Boga wprost (por. 1 Kor 13,12)<sup>33</sup>.

Wieczne przebywanie z Bogiem jest nieodłączne od miłości Boga, gdyż jest uczestnictwem w życiu Boga, które jest jednością i pełnią w wydoskonalaniu człowieka. Rodzi ono radość, gdyż jest „nasyceciem się” Bogiem, który jest m.in. doskonałą Prawdą, Dobrem, Miłością<sup>34</sup>. Doskonałą przy-

<sup>32</sup> Por. M.-F. Lacon, *Jedność*, STB, s. 336-338; H. Langkammer, *Teologia Nowego Testamentu*, cz. 1: *Ewangelie - Dzieje Apostolskie - Listy katolickie - Apokalipsa*. Jezus Chrystus wczoraj - dziś - na wieki, Wrocław 1985, s. 251-258; F. Gryglewicz, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana Ewangelisty*, Katowice 1984, s. 154-168.

<sup>33</sup> Por. D. Deden, *L'amore di Dio e la risposta dell'uomo nella Bibbia*, Bari 1971, s. 53; V. P. Furnish, *The Love Command in the New Testament*, London 1972, s. 95-111; B. Häring, *Liberi e fedeli in Cristo*. Teologia morale per preti e laici, t. 1, Roma 1980, s. 111; T.J. Deidun, *New Covenant Morality in Paul*, Rome 1981, s. 106-116; T. Goffi, *Vita virtuosa secondo lo Spirito*, w: *Corso di morale*, t. 1, s. 574-576; W. Schrage, *Die konkreten Einzelgebote in der paulinischen Paränese. Ein Beitrag zur neutestamentlichen Ethik*, Gütersloh 1961, s. 9-10, 53-57; L. Rossi, *Carite*, DETM, s. 94-96.

<sup>34</sup> „Radość duchowa może wynikać z Boga dwojako: gdy radujemy się z dobra Bożego dla niego samego, i gdy radujemy się z tegoż dobra, jako dobra w którym bierzemy udział.

czyną tej radości jest sam Bóg - Miłość, którym zbawieni „nasycają się” w poznaniu i miłości życia szczęścia wiecznego (por. Ps 17,15). Eschatologiczne, pełne zaspokojenie wszystkich pragnień ludzkich będzie mieć miejsce w widzeniu oblicza Boga, tj. nowym życiu po śmierci (por. Mt 5,8; Ap 7,16)<sup>35</sup>.

Na istotne szczęście (*beatitudo essentialis*) zbawionych w niebie, właśnie dzięki ich pielgrzymiej wierze, zasadniczo i twórczo wpływają trzy czynniki: uszczęśliwiająca, doskonale widzenie Boga jako Prawdy, uszczęśliwiająca oraz życiodajna miłość Stwórcy jako Dobra, oraz niewypowiedziana radość niebiańska, oparta na uszczęśliwiającej kontemplacji i miłości jedności z Bogiem. Ogólnie można stwierdzić, konstatuując naukę Tradycji i Kościoła, że o szczęściu zbawionych decyduje akt wiecznego obcowania z Bogiem Miłością, a także wynikająca stąd radość z posiadania pełni życia.

### 3. Przyjęcie powołania wiary jako zapoczątkowanie szczęścia wiecznego zbawionych

Bóg Zbawca przyjmuje człowieka przez wiarę, wychodząc mu na przeciw z zaofiarowanym darem miłości i zbawienia. Człowiek jednak często w źle rozumianej wolności przybiera postawę egocentryczną, odrzucając Boży dar powołania. Swoim życiem tkwi nadal w dawnych postawach dalekich od rzeczywistości eschatycznej, w której ma już partycypować na ziemi. Konieczną okazuje się tutaj chrześcijańska postawa nawrócenia połączona z wiarą (por. Mk 1,15; Mt 22,12)<sup>36</sup>. Wewnętrzne nawrócenie się, czyli

---

Radość wynikająca z pierwszego powodu jest lepsza, głównie z powodu miłości. Druga natomiast radość pochodzi także z nadziei, że tym dobrem Bożym będziemy się kiedyś radować. Niemniej jednak samo radosne zażywanie tegoż dobra, czy to doskonale czy jeszcze niedoskonałe, otrzymujemy stosowanie do miary miłości” (STh II-II, 28, 1 ad 3). Por. B. Häring, *Moralność jest dla ludzi*, Warszawa 1975, s. 77.

<sup>35</sup> Por. Jankowski, *Eschatologia*, s. 152-154; G. Schwarz, „Ihnen gehört das Himmelreich?” (Matthäus V. 3), *NTS* 23:1977, s. 341-343; J. Duplacy, J. Guillet, *Widzieć*, STB, s. 1034-1037.

<sup>36</sup> Por. C. Larcher, *L'actualité chrétienne de l'Ancien Testament d'après le Nouveau Testament*, Paris 1962, s. 30-32; Wendland, s. 17; M. Garcia Cordero, *Teologia de la Biblia*, cz. 2-3: *Nuevo Testamento*, Madrid 1972, s. 192-197; F. Targoński, *Morale biblica e teologia morale. Alcuni problemi concernanti l'applicabilità della morale biblica alla teologia morale di oggi*, Roma 1982, s. 110-111; Montagnini, s. 121-164; J. Schlosser, *Le Règne de Dieu dans les dits de Jésus*, Paris 1980, s. 671-674; H. Langkammer, *Ętyka*, s. 83-88.

całkowita zmiana duchowego nastawienia odwracająca człowieka od zła, a kierująca do Boga, wprowadza do królestwa Bożego.

Już w wierze zapoczątkowuje się zbawienie człowieka, szczególnie jedność z Bogiem (por. DM 17), a dopełnia się w szczęśliwości wiecznej. Stąd teologia stwierdza, że wiara jest zapoczątkowaniem wiecznego życia z Bogiem, gdyż jest fundamentem życia nadprzyrodzonego (por. KDK 76). Odpowiedź czyniona w niej oraz przez nią Bogu sprawia, że staje się ona życiodajna, także w kategoriach eschatycznych. Jej pielgrzymi, czasowy i ograniczony wymiar spełniany jest w rzeczywistości, która już w Nowym Przymierzu przekracza realia ziemskie.

Według św. Pawła usprawiedliwienie przez wiarę prowadzi do widzenia eschatycznego, a między jednym a drugim istnieje związek życiowy. Schematycznie można opinię Apostoła narodów sprowadzić do trzech grup:

1. Św. Paweł bardzo mocno akcentuje prawdę o adoptowanym synostwie. Przez wiarę ludzie stają się synami Bożymi (por. Ga 3,26). Początek tej nowej sytuacji ma swoje miejsce we chrzcie św., w zanurzeniu w Chrystusa (por. Rz 6,4). Tak zjednoczony z Bogiem syn Boży stanowi jedność z innymi synami Bożymi, tworząc społeczność dzieci Bożych, tj. lud Boży Nowego Przymierza. Ochrzczeni stają się dziedzicami Boga oraz współdziedzicami Chrystusa (por. Rz 8,17; Ga 4,7). Dzięki Synowi Bożemu przybrane dzieci stają się spadkobiercami obietnic danych Abrahamowi, które On sam urzeczywistnił. Są one tak dalece zjednoczone z Chrystusem i tak dalece synami Bożymi, że mają równe prawo do dziedzictwa razem z jednorodnym Synem Bożym.

Właśnie przez wiarę człowiek ma już teraz adoptowane synostwo w chrzcie św. (por. Ga 4,7; Ef 4,5) i wspólnie oczekuje objawienia się tego synostwa w chwale (por. Rz 8,23). Usynowienie adoptowane, podkreśla Sobór Watykański II, realizuje się już teraz w usprawiedliwieniu i dąży do pełni w stadium eschatologicznego zbawienia (por. KL 10). Pełna więź z Bogiem - pełne zbawienie, będzie całkowitym darem w przyszłości (por. Rz 11,16; 1 Kor 15,20). Wierni włączeni do Kościoła przez chrzest żyją nadprzyrodzoną nadzieją osiągnięcia chwały w niebie. W mocach jednej wiary (por. Ef 4,13) spełnia się dążenie do jednego Pana (por. Ef 1,10.20-22)<sup>37</sup>.

<sup>37</sup> Por. R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, Warszawa 1983, s. 162-164; Halter, s. 427-452; H. Renard, P. Grelot, *Syn Boży*, STB, s. 920; L. Di Pinto, *L'uomo e la scelta morale nella Bibbia*, w: *Antropologia biblica e morale. Atti del 1° Congresso dei Biblisti e Moralisti dell'Italia Meridionale* (Castellamare 1-2 giugno 1971), Napoli 1972, s. 69-78;

2. Św. Paweł zauważa, że przez wiarę człowiek ma już teraz, w życiu ziemskiego pielgrzymowania, wspólnotę życia z Chrystusem. Jezus Chrystus przez wiarę mieszka w sercu człowieka i żyje w nim (por. Ef 3,5-7; Ga 2,20). Wszyscy ochrzczeni na prawach współdziedziców należą do tego samego Ciała Chrystusowego, i stąd są uczestnikami wszystkich obietnic Bożych, danych eschatologicznemu ludowi Bożemu. Chrześcijanin nie tylko żyje dla Boga (por. Rz 6,11), nie tylko również życiem nie dla siebie, lecz dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5,15), lecz życiem samego Chrystusa w nas (por. Kol 3,3-4), dzięki Duchowi Świętemu (por. Rz 8,9-10).

Ziemska unia życiowa z Chrystusem przez wiarę będzie jednak jeszcze doskonalsza w stadium zbawienia eschatycznego, w którym Jego człowieczeństwo i Jego boską naturę doskonale poznajemy „twarzą w twarz” (1 Kor 13,10-13; por. 2 Kor 5,6-10; Flp 1,21-23; KDK 49). Człowiek trwający w wierze, jest podobny do pielgrzyma, który z daleka tylko ogląda Pana. Oglądanie Boga twarzą w twarz nie jest bowiem możliwe, jak długo pozostajemy w ciele. Chęć jak najrychlejszego bezpośredniego oglądania Boga każe chrześcijaninowi pragnąć wyjścia z tego ciała, by zawsze być już tylko z Panem (por. 1 Tes 4,17). Będzie to zatem bycie na zawsze z Chrystusem, ale bramą do niego jest tajemnica grobu i śmierci (por. Łk 23,43; Dz 7,56.59; 2 Kor 5,6-8).

Ziemskie poznanie wiary, ustanawiające pielgrzymią więź życiową człowieka z Chrystusem, przemieni się w doskonałą więź dopiero w wiecznym posiadaniu Chrystusa i Boga. Będzie to neutracalna bliskość Chrystusa, życie z Nim i w Nim oraz przez Niego (por. Flp 3,8; Rz 14,8; 2 Kor 5,8). Wiara i wieczne szczęście zbawionych mają się bowiem ostatecznie do siebie, jak stadium niedoskonałe i doskonałe jedności życiowej człowieka chrztu z Chrystusem i przez Niego z Bogiem<sup>38</sup>.

3. W Liście do Efezjan Apostoł narodów podkreśla, że przez wiarę człowiek ma już teraz współmieszkającego Ducha Świętego (por. Ef 1,13). Dzieło to zapoczątkowuje się w chrzcie św., jako pieczęci obiecanego Ducha Świętego (por.

---

O. Barclay, *The Nature of Christian Morality*, w: *Law, Morality and the Bible. A Symposium*. ed. B. Kaye, G. Wenham. Downers Grove 1978, s. 144-149.

<sup>38</sup> Por. E. Hamel, *Loi naturelle et loi du Christ*. Bruges 1964, s. 148-152; Wendland, s. 143-144; E. Lohse, *Zur Analyse und Interpretation von Röm 8,1-17*, w: *The Law of the Spirit in Rom 7 and 8*. Ed. L. De Lorenzi, Rome 1976, s. 139; P. Grelot, *Problemes de morale fondamentale. Une éclairage biblique*, Paris 1982, s. 87-88; K.H. Schelkle, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Étos*, Kraków 1984, s. 32-33; Häring, *Liberi e fedeli*, t. 1 s. 159-161; W. Thüsing, *Per Christum in Deum. Studien zum Verhältnis von Christozentrik und Theozentrik in dem paulinischen Hauptbriefen*, Münster 1965, s. 61-114; U. Borse, *Zur Todes- und Jenseitserwartung Pauli nach 2 Kor 5,1-10*, *BuI.* 13 (1972), s. 129-138.

Iz 4,4-6; Ez 26,25; Zach 12,10; J 14,17-26; Dz 1,4; 2,16-17; 10,44-48). Pieczęcią jest zapowiedziany przez proroków (por. Jl 3,1-5; Ez 36,26-27), a obiecany przez Chrystusa (por. Mt 10,20; J 14,15-20.26; 15,26-27; 16,5-15) Duch Święty. Co więcej jest to trwały i niezniszczalny charakter „wyciśnięty” na duszy w tym sakramencie.

Obiecany Duch Święty jest jednocześnie zadatkiem naszego dziedzictwa (por. Ef 1,14; KK 12,25). Owo zaangażowanie zbawcze trzeciej Osoby Trójcy Świętej jest szansą wierzących w realizmie skuteczności zbawienia dokonującego się w sensie subiektywnej aplikacji już w ziemskiej pielgrzymce we wspólnocie ludu Bożego. Duch Obietnicy sprawuje dzieło uświęcenia, prowadzi je do zbawienia. On jest zadatkiem (por. 2 Kor 1,22; 5,5) i jako taki daje przez to gwarancję, że ochrzczeni uczestniczą w szczęściu wiecznym. Bóg chce ich mieć na własność (por. 2 P 2,9) dla siebie, na zawsze z miłością, która odnosi się do eschatycznej rzeczywistości (por. 1 Kor 6,20). Zatem idzie tu o nieutralną przynależność człowieka do Boga w wieczności<sup>39</sup>.

Jak można wywnioskować z powyższych uwag św. Pawła, bardzo jednorodnie traktuje on zapoczątkowanie zbawienia przez wiarę i życie w chwale oraz sugeruje, że życie wiary antycypuje chwałę życia wiecznego, do której dąży człowiek. Bogactwo adoptowanego synostwa, zamieszkania Boga w sercu człowieka oraz współmieszkającego Ducha Świętego wskazuje na życiowy i dynamiczny wyraz spotkania ziemskiej i wiecznej drogi relacji Bóg - człowiek. Ich relacyjność nie może być widziana tylko w kategoriach ziemskich, ma bowiem m.in. wyraz łaski i zaofiarowanego daru.

Wyraźniej jednak i w sposób jeszcze bardziej teologiczny myśli te występują u św. Jana Ewangelisty<sup>40</sup>. Jego analizy teologiczne, podobnie jak u św. Pawła, można ukazać w trzech grupach:

1. Przede wszystkim należy zauważyć, że św. Jan terminem „życie wieczne” oznacza uczestnictwo, jakie człowiek ma już teraz przez życie wiary w poznaniu Boga przez Chrystusa, i w którym będzie miał udział w stadium eschatycznym. Życie wieczne, zainaugurowane w Jezusie Chry-

<sup>39</sup> Por. A. Jankowski, Sens trzech przerośni pawłowych „pierwsze dary” - „zadatek” - „pieczętowanie” (Rz 8,23; 2 Kor 1,22; 5,5; Ef 1,13n; 4,30), SSHT 4 (1971), s. 23-27; Cerfaux, s. 271-286; A. Jakowski, Zarys pneumatologii Nowego Testamentu, Kraków 1982 s. 48-62; Romaniuk, s. 271-272; Congar, s. 23-26; R. Penna, Lo Spirito di Cristo. Cristologia e pneumatologia secondo un'originale formulazione paolina, Brescia 1976, s. 157-264; Jankowski, Duch Dokonawca, s. 76-97.

<sup>40</sup> W pismach św. Jana określenie łacińskie *visibiliter* oznacza związek życiowy między wiarą a wizją uszczęśliwiającą.

stusie w terażniejszości, zdąży nieodwołalnie w kierunku dopełnienia w wieczności (por. J 3,36). Wierzący w Chrystusa, jak uczy Sobór, już w życiu ziemskim ma „życie wieczne”, lecz to „życie wieczne” będzie miał także po śmierci (por. J 6,40.58; 11,25; KDK 18).

„Życie wieczne”, czyli nadprzyrodzone, w stadium początkowym posiada każdy, kto przyjmuje naukę Chrystusową i wierzy Bogu, który posłał Jezusa. Taki człowiek przeszedł ze stanu grzechu-śmierci do stanu łaski-życia na ziemi i chwały w niebie. Syn udziela życia w terażniejszości, a czynnikiem decydującym o życiu czy śmierci wiecznej jest żywa wiara w Jezusa Chrystusa (por. J 5,24). Udział w życiu wiecznym, życiu Bożym, równoznaczny z „posiadaniem” Boga, możliwy jest jedynie przez zjednoczenie z Jezusem Chrystusem. Nie jest to jedynie dar przyszły, ale obecny stan posiadania przez wiarę. W myśl teologii Janowej, każdy, kto wierzy w Syna Bożego, ma życie wieczne (por. J 3,15.16.36; 20,31; 1 J 5,13).

Posiłkiem na drodze ziemskiego pielgrzymowania jest Eucharystia, Chleb życia ku życiu wiecznemu. Przyjmując z pełną wiarą dar eucharystyczny, którym jest i który daje wywyższony Chrystus, ma wierzący żywy udział w historycznym dziele zbawczym Jezusa, prowadzącym do życia wiecznego (por. J 6,58). Następuje tu ścisła łączność wewnętrzna Jezusa ze spożywającym Jego ciało, On udziela im pełni życia, jak Ojciec udziela Synowi. To co w ziemskim pielgrzymowaniu łączy się z wydarzeniami eschatologiczno-apokaliptycznymi, jest obecne w Jezusie i może stać się udziałem wierzącego w Niego. Wejście w tę sferę dokonuje się już przez wiarę (por. J 11,25). Chrześcijanin należy w życiu i śmierci do Jezusa Chrystusa (por. Rz 14,7-8), w którym jedynie jest prawdziwe życie (por. J 1,4).

W ten sposób św. Jan wskazuje na dwa stadia jednego „życia wiecznego”: „A to jest życie wieczne, aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3; por. 1 J 5,20). Życie wieczne, które Jezus daje ludziom, polega w swej istocie na poznaniu Jedyne Boga, prawdziwego Bożego wysłannika Jezusa Chrystusa. Według Jana życie wieczne to wiara żywa, czyli zjednoczenie z Chrystusem przez wiarę i miłość (por. J 5,24; 6,40-55). Poznanie nie oznacza poznania abstrakcyjnego i spekulatywnego, ale żywą wiarę wpływającą skutecznie na życie. Ojciec jest jedynym Bogiem prawdziwym w przeciwstawieniu do fałszywych bożków pogańskich (por. 1 Tes 1,9-10).

To poznanie Chrystusa i Boga w tajemnicy Trójcy zawiera zatem poznanie przez wiarę i przez udział w życiu szczęścia zbawionych (por. J 8,55; 10,14; 17,25). Zresztą Jezus, jako Syn znający Ojca, jest zobowiąza-



ny do objawienia go ludziom. Co więcej, Jezus prowadzi ludzi ku pełni życia wiecznego, a podążają za Nim wszyscy podatni na zbawcze wołanie Boże. Nie chodzi tu o oglądanie Boga oczami ciała, ale o znajomość duchową, dzięki której ten, kto zna Syna, zna również Ojca (por. J 14,9)<sup>41</sup>.

2. U św. Jana, podobnie jak u Apostoła narodów, mocno rozbudowana jest idea synostwa Bożego. Przez przyjęcie zbawczego powołania wiary staje się człowiek ochrzczony synem Bożym (por. J 1,12; 3,12; 1 J 3,1), lecz pełnię tego synostwa osiągnie dopiero w stanie eschatycznym (por. 1 J 3,2). Przyjęcie Słowa Wcielonego daje zatem najcenniejszy dar Ojca, tj. dziecięstwo Boże (por. J 2,23; 3,18; 1 J 3,23). Dar ten zakłada narodzenie się „z Boga” (J 1,13) lub „z góry”, za sprawą Ducha Świętego, pierwiastka życia nadprzyrodzonego w człowieku (por. 1 J 3,9). Każdy wierzący otrzymuje Go już w eschatologicznej terażniejszości z chwilą wyzwolenia przez wiarę ze sfery świata, zdążając wśród walki (por. 1 J 5,18) ku pełni chwały i zmartwychwstania w dniu ostatecznym (por. J 5,29; 6,39.44.54; 12,31; 17,24).

Człowiek staje się dzieckiem Bożym przez łaskę. Droga do dziecięstwa Bożego prowadzi poprzez wiarę w Syna Bożego (por. J 3,12; Mt 5,9; Rz 8,14; Ga 3,26; 4,5; 1 J 3,1). Wiara u św. Jana polega na uznaniu Jezusa za Syna posłanego od Ojca (por. J 3,16-18; 14,1.10; 17,21-25; 20,31), na przyjściu do Niego (por. J 6,35-36) i zobaczeniu Go (por. J 6,36-37) oraz na uznaniu Jezusa i Ojca wraz z Nim (por. J 10,38; 11,40; 14,7.20). Praktyka wiary polega na zachowywaniu Jego przykazań w miłości (por. J 8,51; 14,21.23; 17,6-8; 1 J 2,3-4). Taka wiara daje życie wieczne (por. J 3,15; 20,31; 1 J 5,1-3).

Wielkim darem miłości Ojca jest przybrane synostwo (por. J 1,12-13; 11,52; Rz 8,16-17; Ga 3,26; Ef 5,1). Synostwo przybrane wśród ludzi polega na zewnętrznym przekazaniu praw, natomiast przybrane synostwo Boże polega na udzieleniu nowego życia, nowej natury podobnej do natury Tego, który adoptuje. Stąd synostwo Boże nie jest metaforą, lecz rzeczywistością (por. 1 J 3,9; J 1,13). Dziecięstwo Boże nie jest ostatecznym wypełnieniem zbawienia: zmierza ono ku eschatologicznej chwale (por. J 3,2), ku pełnemu współczestnictwu z Ojcem i z Jezusem Chrystusem.

<sup>41</sup> Por. M.-E. Boismard, *La connaissance de Dieu dans l'Alliance Nouvelle d'après la première lettre de Saint Jean*, RB 56 (1949), s. 376-390; Dodd, s. 238-247; Maltesta, s. 192-211; Knight, s. 62-67; Couture, s. 3-35; La Potterie, *La connaissance de Dieu*, s. 86-99; K. Romaniuk, „Ja jestem zmartwychwstaniem” (J 11,25), *Conc* 6 (1970), z. 2, s. 229-231; J. Blank, *Krisis, Untersuchungen zur johanneischen Christologie und Eschatologie*, Freiburg 1964, s. 92-94, 134-136; Ordon, s. 136-139.

W oparciu o inny tekst Janowy można wskazać, że wiara i szczęśliwość wieczna są zapoczątkowaniem i pełnią jednego i tego samego usynowienia, albo podobieństwa z Synem (por. 1 J 3,2). Chrześcijanie już teraz, tu na ziemi, są dziećmi Bożymi, ponieważ trwa w nich Boże życie łaski - zapowiedź wieczności (por. J 3,36; 6,53; 1 J 3,15; 4,13). W świetle wiary już teraz poznajemy naszą godność dzieci Bożych; Boga jednak widzimy w sposób niedoskonały (por. 1 Kor 13,12), lecz wiemy, że gdy Chrystus ukaże się w chwale, będziemy do Niego podobni i będziemy widzieli Boga w Synu. Podobieństwo do Boga będzie wypływało z doskonałej wizji Boga, jaką zapewnia bezpośrednio Jego bliskość w wieczności; na niej opiera się również chwala eschatologiczna chrześcijan, i to w sensie chwały już posiadanej (por. J 17,22). Oglądanie Boga będzie bezpośrednio (na ziemi wierzący widzi Ojca w Synu), „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12). Ta perspektywa budzi i podtrzymuje nadzieję chrześcijańską, której gwarantem jest sam Bóg (por. 1 J 3,3)<sup>42</sup>.

3. Przez wiarę, zdaniem Konstytucji o Objawieniu Bożym, poznajemy już teraz „chwałę” Chrystusa, Jedyne, objawiającego w Sobie samego Ojca niewidzialnego (por. J 1,14-18; 2,11; KO 2). W Starym Przymierzu obecność Boga wskazywał obłok świetlany - chwala Pana (por. Wj 24,16; Lb 9,22; 10,12). W Nowym zaś ciało - wykładnik słabości człowieka, jego ziemskiego pochodzenia, staje się mieszkaniem pełnego chwały Słowa. Bóg w swoim Synu przełamał nieskończoną przestrzeń między sobą a światem. „Chwała” ta nie jest jednak uchwytna zmysłem wzroku, ale dostrzegalna jedynie przez wiarę (por. J 2,11; 6,40; 11,40).

Przez wiarę następuje szczególny związek ze Słowem. Przez dziecięstwo Boże można doświadczyć chwały Jednorodzonego Syna Ojca Niebieskiego (por. J 11,40): oglądać wszelkie przejawy Jego mocy, Jego znaki i cuda (por. J 2,11; 11,40). Przemienienie, którego świadkiem był także św. Jan (por. Łk 9,28-36), stanowi szczególne i bezpośrednio doświadczenie

<sup>42</sup> Por. B. Vawter, *The Gospel according to John*, w: *The Jerome Biblical Commentary*, ed. R.E. Brown, New York 1968, s. 415-420; K. Haacker, *Die Stiftung des Heils. Untersuchungen zur Struktur der johanneischen Theologie*, Stuttgart 1972, s. 51-56; E. Szymanek, *Synostwo Boże jako podstawa życia wewnętrznego w Nowym Przymierzu*, AK 84 (1975), s. 420-423; S. Schulz, *Die Stunde der Botschaft. Einführung in die Theologie der vier Evangelisten*, Berlin 1969, s. 352-357; Ch.H. Dodd, *Założyciel chrześcijaństwa*, Paris 1978, s. 70; M. Vellanickal, *The Divine Sonship of Christians in the Johannine Writings*, Rome 1977 passim; Romaniuk, „Ja jestem”, s. 230-231; E. Lohse, *Grundriss der neutestamentlichen Theologie*, Stuttgart 1974, s. 134-138; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp - Przekład z oryginału - Komentarz*, Poznań 1975, s. 420.

chwały Jezusa z Nazaretu. To w Nim staje się dostępna człowiekowi wiary sama istota Boża: kto zobaczył w świetle nadprzyrodzonej wiary Jezusa, zobaczył Ojca (por. J 1,18; 14,9).

W znakach Jezusa ukazuje się Jego chwała (por. J 2,11); ta sama jaka odnosi się do Niego w relacji do Ojca (por. J 1,14). Chwała ta przejawiała się w znakach i była dostrzegalna dla tych, którzy uwierzyli. Punktem wyjścia wewnętrznego oraz niekiedy zewnętrznego (por. Mk 9,2-10; Mt 17,1-8; Łk 9,28-36) ujęcia chwały Jezusa jest znak (por. J 11,4,40; 12,37-38), warunkiem zaś wiara.

W stadium eschatycznym doskonale poznajemy chwałę Chrystusa, a w Nim chwałę Ojca (por. J 14,6; 17,24). Jest On drogą dla wszystkich, ponieważ wierząc w Niego i żyjąc według Jego prawa wszyscy ludzie mogą dojść do zbawienia, czyli życia wiecznego. Sam posiadając niewyczerpaną pełnię życia, wskazuje niezawodnie kierunek postępowania człowieka ku życiu wiecznemu (por. J 3,21; 1 J 1,6; 3 J 3-4). Stąd łatwo wskazać, że wiara i widzenie mają się do siebie jak niedoskonałe i doskonałe poznanie Chrystusa i Bożej chwały Chrystusa, Jednorodzonego Boga, a w Nim samego Boga Ojca.

Łaska usynowienia Bożego powinna przemienić się w widzenie uszczęśliwiające. Wymaga tego szczęście ludzi wiary i uwielbienie Jezusa (por. J 17,24). Wierni mają ujrzeć chwałę, którą Ojciec dał Synowi, zanim powstał świat. Nie chodzi tu o chwałę, która przysługuje drugiej Osobie Boskiej, z racji odwiecznego pochodzenia od Ojca, lecz o chwałę wcielonego Syna Bożego. Ludzie wiary oglądają ją na ziemi tylko przez wiarę. Kiedy jednak będą doskonale zjednoczeni z Jezusem na zawsze, ujrzą ją bez osłony i poznają miłość Boga do Syna i do ludzi (por. 1 J 3,2). Dokładniej: chodzi o wizję uszczęśliwiającą oraz o własną przemianę chrześcijanina, który nie może być tam, gdzie Chrystus uwielbiony, inaczej niż przez własne uwielbienie. Warunkiem oglądania tej chwały jest udział w miłości Ojca ku Synowi, w której Go rodzi w niewypowiedziany sposób od wieków (por. J 17,23)<sup>43</sup>.

W oparciu o teksty biblijne tradycja Kościoła, a zwłaszcza refleksja teologiczna już od XIII wieku głosi, że życie wiary jest zapoczątkowaniem stanu eschatycznego poznania. Szczególnie mocno akcentuje tę prawdę Akwinata w nauce o wierze nadprzyrodzonej, ale stanowisko to ulegało u niego częstym zmianom i przewartościowaniom<sup>44</sup>. Należy jednak pamię-

<sup>43</sup> Por. O. Hofius, *Der Vorhang vor dem Thron Gottes*, Tübingen 1973, s. 30-33; S. Zedda, *L'escatologia biblica*, t. 2, Brescia 1972, s. 417-423; Gryglewicz, *Życie*, passim; H. van den Bussche, Jean. *Commentaire de l'Évangile spirituel*, Bruges 1967, s. 393-402.

<sup>44</sup> Por. J. Alfaro, *Supernaturalitas fidei iuxta S. Thomam*, Gr 1963, s. 501-528.

tać, że tradycja chrześcijańska, mimo pewnych rozbieżności i poszukiwań, dość powszechnie znała poznanie i życie wiary jako tendencję i aspirację do eschatycznego życia z Bogiem.

Urząd Nauczycielski Kościoła jednak nie wypowiedział się wprost na temat wiary jako zapoczątkowania stanu eschatycznego poznania. Pośrednio można tej prawdy doszukać się w nauczaniu Soboru Trydenckiego, który głosi, że wiara jest fundamentem usprawiedliwienia i życia wiecznego (por. D 1532, 1528). Dzięki aktualnej wierze, udzielanej w mocach Ducha Świętego chrześcijanin ma udział w zasługach Chrystusa (por. 1 Kor 12,11). Wiara jest ostatecznie początkiem naszego zbawienia ku podobaniu się Bogu (por. Hbr 11,6).

W rozważaniach o wierze jako zapoczątkowującej eschatyczne poznanie Boga, jedyne dawcy i promotora powołania, daje się wyróżnić kilka aspektów, które jaśniej ukazują zależność i jednorodną kontynuację tych dwu rzeczywistości odniesionych do człowieka w czasie. W nim bowiem sumują się one i wypełniają ostatecznie. Uwagi te przedstawiają pewne próby ludzkiego przybliżenia dynamicznej prawdy pielgrzymiego, a więc zbawczego życia człowieka wiary ukierunkowanego zawsze ku Bogu, w Jego pełni szczęścia życia wiecznego.

#### 1. Od strony podstawowego przedmiotu wiary.

Sobór Watykański II, m.in. mocno podkreśla, że przedmiotem centralnym wiary i jej funkcji zbawczej jest misterium Trójcy Świętej, a więc wszystkich trzech Osób Boskich; Ojca, Syna i Ducha Świętego. To harmonia ich jedności a zarazem wielości w posługach zbawczych wobec człowieka i świata. Idzie tu zatem m.in. o dar wcielenia Syna i powołanie nadprzyrodzone człowieka do uczestnictwa w życiu Bożym zadane właśnie w Jezusie z Nazaretu (por. KDK 18; DE 12, 14).

Wejście Boga w miejsce historyczne i ludzki czas wskazuje na zaofiarowane bogactwo możliwości osobowych i indywidualnych odpowiedzi na powołanie, ale jednocześnie i na ludzkie ograniczenia oraz braki czy niedoskonałości. Tu nie można wstrzymywać czy ograniczać zbawczego dzieła, które w kategoriach ludzkich i czasowych zdaje się być czasem tylko podpowiadającym znakiem osobowej i indywidualnej odpowiedzialności czy postawy. Jeśli jednak widziane są one zbawczo, mają zawsze znamiona eschatyczne.

Pełna i twórcza aktywność wiary zmusza do poznania tych tajemnic, których realizm ma konsekwencje w postawach zbawczych. Bardzo jednoznaczne jest w tej kwestii stanowisko Doktora Anielskiego, który sumuje bogactwo analiz teologicznych w tej problematyce. Píše on bowiem w *Su-*

*mie Teologicznej*: „(...) wiara jest przedsmakiem tego poznania, które nas w przyszłości uczyni szczęśliwymi. To poznanie jednoczy dwa poznania Pana, poznanie boskie Trójcy Świętej i ludzkie Chrystusa. Wokół nich obraca się całe poznanie wiary, to jest wokół poznania boskiego Trójcy Świętej i ludzkiego Chrystusa”<sup>45</sup>.

Biorąc pod uwagę te prawdy można stosunkowo łatwo wyróżnić trzy podstawowe elementy ze względu na które wiara w swym głównym przedmiocie jest zapoczątkowaniem poznania eschatycznego zbawionych. Jest to ostatecznie poprawne odczytanie oraz interpretacja nauki biblijnej oraz nauczania Kościoła:

a) Przez ziemską wiarę człowiek poznawczo kontaktuje się z tą samą rzeczywistością bożą, którą w pełni pozna dopiero w stadium zbawienia. Jest to oczekiwanie spełnienia się nadziei ziemskiej wspartej wiarą, odniesioną ku permanentnej miłości. Teraz we wierze, a więc w czasie, na etapie ziemskiego pielgrzymowania człowiek ma niedoskonałe poznanie zbawczej rzeczywistości eschatycznej, a doskonałe poznanie będzie miało miejsce jednak dopiero w szczęściu wiecznym.

b) Przez wiarę, już na etapie pielgrzymowania, poznaje się te szczególne tajemnice, które stanowią tajemnice i własne realia samego osobowego Trójjedynego Boga. Ich twórcze poznanie jest jakby naturalną i osobową właściwością samego Boga oraz wyrazem realnego rozumienia stworzenia. Są one absolutnie niedostępne dla człowieka, chyba, że Bóg przez specjalne świadectwo zechce to boskie poznanie przekazać wierzącemu. To właśnie przez wiarę otrzymuje człowiek ochrzczone świadectwo Boga o nim Samym (m.in. o życiu wewnątrztrynitarnym, o zbawczej misji Syna, o miłości bezinteresownej względem ludzkości wezwanej do nadprzyrodzoności) i przez nie uczestniczy w poznaniu doskonałym, które Bóg ma o Sobie Samym. Należy jednak pamiętać, że już przez wiarę rozpoczyna się partycypacja w poznaniu właściwym Bogu, które jednak w stadium zbawienia zostanie dopiero w pełni udzielone.

c) Objawienie tych tajemnic przez Boga (zwłaszcza w Jezusie Chrystusie) i ich przyjęcie przez wiarę nie daje ich pełnego zrozumienia czy rozeznanania, lecz tylko ich pełne objawienie, a więc pełne poznanie nastąpi jednak dopiero w wiecznym życiu jedności z Trójjedynym Bogiem. Jedność z Bogiem będzie znakiem pełni ludzkiego poznania wiecznego. Eschatyczne i celowe ukierunkowanie całej ziemskiej rzeczywistości zbawczej wskazuje,

<sup>45</sup> STh I Praem., 2.

że niedoskonałe i czasowe poznanie tych tajemnic przez wiarę suponuje (jako relację wystarczającą) doskonałe ich poznanie w porządku końcowym, a poznanie to tylko w eschatycznym stanie naszego życia może mieć miejsce.

2. Ze strony samej struktury wierzenia wiarą boską.

Przez wiarę wlaną, a więc szczególną łaskę człowiek na etapie ziemskiego pielgrzymowania uczestniczy już w Bożej prawdzie; przyjąwszy zaś we wierze Objawienie i jego prawdy łączy się on z poznaniem, które jest w samym osobowym Bogu. Jego wyjście ku ludzkości i w niej także ku światu, którego szczytem jest Wcielenie, zawsze ma odniesienia osobowe i zbawcze. Prawdę tę sumarycznie wypunktował św. Tomasz z Akwinu pisząc, że „(...) jest w was w stadium drogi jakieś poznanie, uczestnictwo i przystosowanie, w którym przez wiarę nam wlaną uczestniczymy w samej Pierwszej Prawdzie z powodu Jej samej”<sup>46</sup>. W innym zaś miejscu swoich pism wyjaśnia dalej; „Wiara więc czyni człowieka uczestnikiem poznania Boga, w którym jest nasza zasada poznania prawdy”<sup>47</sup>.

Realizacja ziemskiego powołania wiary zawiera jednak nadnaturalny sposób poznania, ponieważ przez nią rozum stworzony uczestniczy już w Pierwszej prawdzie tak jak w środku doskonałego poznania, którym poznaje się obiektywnie samą rzeczywistość, pełni jej istoty. Przyjęcie wiary Boskiej jest więc zapoczątkowaniem wiecznego poznania Boga w samej Jego strukturze formalnej, które jest wierzeniem samemu osobowemu Bogu. Jest to także gwarantem pełni eschatycznego i oczekiwanego poznania.

Przyzwolenie wierze Bożej jest spojrzeniem w samą Pierwszą Prawdę, z powodu jej samej, przez wiarę bowiem rozpoczyna rozumne stworzenie nową i nadprzyrodzoną drogę poznania, która jest różna od drogi poznania naturalnego (droga dochodzenia do Boga przy pomocy stworzenia jest także sposobem poznania) i łączy się z drogą właściwą widzeniu Boga (droga, która w widzeniu Boga poznaje wszystko jest także sposobem poznania). Tak w wierze jak i w eschatycznym poznaniu, rozumne stworzenia mają Pierwszą Prawdę jako środek poznania. Można zauważyć, że przez powołanie wiary, a zwłaszcza zaofiarowaną w niej łaskę rozpoczyna człowiek ten sposób poznania samym boskim poznaniem, które w sposób doskonały ma w szczęściu wiecznym.

---

<sup>46</sup> In Boet. De Trin. 2, 2, a2.

<sup>47</sup> STh II-II 17, 6; Por. II-II 1, 1; „(...) ipsi veritati divinae fides iunitur tamquam medis” (tamże).

Wiara jak i eschatyczne poznanie w życiu zbawionych jest nadprzyrodzonym uczestnictwem w poznaniu i życiu właściwym tylko samemu osobowemu Bogu (por. KDK 18); wiara i szczęście wieczne mają się do siebie zatem jako zapoczątkowanie i dopełnienie jednego i tego samego ubóstwienia osobowego stworzenia rozumnego. Jest to szczególnie rzeczywistość realna w Nowym Przymierzu tylko w Chrystusie. Stworzenia takie, jedyne w swoim rodzaju, nie mogą wierzyć Bogu inaczej jak tylko podniesione przez nadprzyrodzone „światło wiary” (*lumen fidei*) tak, jak nie mogą jednocześnie widzieć Go, jak tylko podniesione przez nadprzyrodzone „światło chwały” (*lumen gloriae*)<sup>48</sup>.

3. Ze strony nadprzyrodzonego „odniesienia”, jakie daje wiara wlna.

Sobór Watykański II rozważając wiarę jako nadprzyrodzony a zarazem i osobowy akt wskazuje, że łaska podnosi rozum i wolę, skierowując je jednocześnie ku osobowemu Bogu (por. KO 5, 10). Zaangażowany tu zostaje zatem cały człowiek w całokształcie pełni bogactwa siebie jako osoby. Jego wolność zostaje jakby wystawiona na próbę w bogactwie zadanych łask oraz oczekiwanych postaw zbawczych.

Wiara wlna działa dziś, tj. w rzeczywistości Nowego Przymierza na sposób tendencji aktywnej, dążącej ku Pierwszej Prawdzie z powodu Jej samej, jako poznanej doskonale w przyszłości eschatycznej. Pierwsza Prawda pociąga rozum do siebie i w pociąganiu tym determinuje w nim pierwszą skłonność jakby instynktowną ku nadprzyrodzonemu celowi. Osobowe pociąganie oczekuje na osobową odpowiedź człowieka. Biblia ukazując działanie powołującego Boga, ukierunkowujące ku eschatycznemu celowi dość często posługuje się obrazem nakazu zobowiązującego do poruszania się. Zerwanie bliskiej łączności z rodziną ojca było konieczne dla rozwoju i umocnienia wiary w istnienie jedyne Boga (por. Rdz 12,1)<sup>49</sup>.

Propozycja wiary biblijnej zdaje się stawiać potrzebę odpowiedzi pełnej dyspozycji człowieka. Bóg jednak jest tak *mysterium fascinosum*, urzekającym człowieka, jak i *mysterium tremendum*, uświadamiającym nędzę i małość (por. Iz 6,8). Bycie człowiekiem prostym i nieuczonym (por.

<sup>48</sup> Por. J. Alfaro, *Fides, spes, caritas, Romae* 1968, s. 469-472.

<sup>49</sup> Por. W. Zimmerli, *Sinaibund und Abrahambund*, w: tenże, *Gesammelte Aufsätze*, Göttingen 1963, s. 205-216; A. Tronina, *Abraham - ojciec wierzących*, w: *Wiara w postawie ludzkiej*, praca zbiorowa pod red. W. Słomki, Lublin 1991, s. 11-26; H. Langkammer, *Pojęcie wiary w Starym Testamencie*, *RTK* 21 (1974), z. 3, s. 75-80. Temat ten należy do ulubionych także w dokumentach qumrańskich. Por. np. F. Nötscher, *Gotteswege und Menschenwege in der Bibel und in Qumran*, Bonn 1959, s. 9-71.

Dz 4,13) nie przekreśla zasadniczej funkcji wobec innych ludzi i świata (por. Mk 1,17). Zobowiązania zbawcze trudno rozpatrywać tylko w kategoriach czysto ludzkich, je trzeba po prostu zobaczyć (por. J 1,46). Podobnie i wola w ziemskim pielgrzymowaniu zaczyna smakować w Dobru Najwyższym dla Niego samego<sup>50</sup>.

Człowiek, w pełni swej osobowej istoty i pełni, generalnie jest bardzo dynamicznie ustawiony w dążeniu do swej pełni czy końca nadprzyrodzonego (por. DRN 1), do poznania i posiadania Samego Dobra Najwyższego. Nie ma bowiem realnie w ziemskim pielgrzymowaniu widzenia Boga, ani jasnego, ani ciemnego, lecz jest pociąganie Boga do widzenia Go, takim jakim jest w swej osobowej rzeczywistości. Niezbędnym jest tu pociąganie przez Ojca, które jest łaską darmo daną przez Boga. To wewnętrzne pouczenie skłania człowieka do posłuszeństwa Bogu i doprowadza przez wiarę do Jezusa (por. J 6,44)<sup>51</sup>.

Brak wiary jest następstwem braku łaski, której człowiek nie otrzymał w pełni i w stosownym czasie od Ojca, oczywiście jeśli o nią szczerze prosił i był jej godny. Niezbędnym jest w Nowym Przymierzu pociągnięcie przez Ojca, ale w i poprzez Jezusa Chrystusa, co oznacza także dar szczególnej osobowej łaski. Ciało oznacza tu schematycznie rozum, a duch rozum oświecony wiarą. Tylko zatem rozum oświecony wiarą pozwala przyjąć tajemnice Boże, a wśród nich tajemnicę Eucharystii (por. J 6,64-65). Piotrowe wyznanie ma jednak swe ostateczne i twórcze źródło w objawieniu Bożym. Ostatecznie żaden człowiek nie mógł pouczyć o mesjańskiej misji Chrystusa bez szczególnego Bożego powołania (por. Mt 16,17).

Wiara powołania jest zapoczątkowaniem wiecznego poznania, ponieważ przyzwolenie swego dynamizmu skierowuje na Pierwszą Prawdę w Niej Samej widzianej. W dynamice wiary wlanej zawiera się „wewnętrzny instynkt” poznania eschatycznego Boga zapoczątkowany w przyjęciu powołania wiary, nie tak jak by już teraz rozum rozpoczynał widzieć Boga, lecz na sposób tendencji do widzenia Go<sup>52</sup>.

4. Ze strony wzajemnego osobowego oddania się Boga i człowieka w Objawieniu i wierze.

<sup>50</sup> Por. C. Kopp, *Die heiligen Stätten der Evangelien*, Regensburg 1964, s. 86-129; O. Betz, „Kann denn aus Nazareth etwas Gutes kommen?“, w: *Festschrift für K. Elliger, Kewelaer* 1973, s. 9-16.

<sup>51</sup> Por. Ordon, s. 128-132; C. Baumgartner, *Łaska Chrystusowa*, w: *Tajemnica Chrystusa*, Poznań 1969, s. 486-490.

<sup>52</sup> Por. Alfaro, *Fides*, spes, s. 471-473, 481.



Objawienie zawiera darmowe, absolutnie nadprzyrodzone samoudzielenie się osoby Bożej ludzkości. Sobór ostatni podkreśla, że Bóg, w całej historii zbawienia, wychodzi do człowieka i sam poświadcza swoje słowa czynami, a czyny słowami. Mowa Boża sama w sobie jest krokiem miłości ku osobowemu stworzeniu i zawiera zaproszenie do tajemniczej wzajemnej przyjaźni (por. KO 2, 14; DM 22).

Przez realizację powołania wiary człowiek uczestniczy w Bożym życiu i poznaniu, wchodzi w tajemnicze poznanie Boga. Przyjmuje Go jako najbliższego i przyjaciela, a siebie samego ufnie poleca Słowu Bożemu (por. KL 10). Ta otwartość Boga ku człowiekowi domaga się otwartości na pełnię objawionej zbawczej miłości Boga w Jezusie Chrystusie. Doskonałość osobowa człowieka jest jego najdoskonalszą otwartością.

Ta sytuacja życiowej przyjaźni między Bogiem a człowiekiem, wynikająca z samego Objawienia i powołania wiary jako takiej, może być w pełni zrozumiana tylko w Bogu objawiającym, który objawi Siebie w pełni dopiero w szczęściu wiecznym. Wiara będąca odpowiedzią na Boże powołanie postuluje tchnienie tajemniczego dopełnienia daru, które jedynie w eschatycznej realizacji powołania może mieć miejsce. Objawienie, powołanie, wiara, z samej swej istoty zakłada dojście do pełni, ta zaś pełnia może być tylko spełniona w wiecznym życiu z doskonałą Miłością.

#### 5. Ze strony nadprzyrodzoneści Objawienia i wiary.

Analizując eschatyczny wymiar zbawczej wiary można stosunkowo łatwo zauważyć, że Objawienie dane w historii ma swoją rację w pełnym Objawieniu, które może mieć miejsce tylko w porządku wiecznego posiadania Boga. Nie oznacza to braków zbawczych czy nieskuteczności Objawienia w historii zbawienia. Dar Wcielonego Syna Bożego pozostanie na zawsze darem objawianym i objawiającym w pełni czasów.

Widzimy więc, że realizacja powołania wiary jest zapoczątkowaniem wiecznego życia z Bogiem: „wierzyć Bogu” nie może być inaczej pojęte jak tylko w przyporządkowaniu do „widzieć Boga”. Przemijalność wiary, jej czasowy wymiar zbawczy, w swej skuteczności prowadzi jednak bezpośrednio do pełni odniesień przepelnionych miłością. Co więcej, w samym motywie powołania wiary zawarta jest potrzeba eschatycznego pełnego poznania Boga; *credere - Deo* jest możliwe tylko przez łaskę Bożą, ono włącza w Boże wewnętrzne pojmowanie w formie *tendere ad videndum Deum*.

6. Ze względu na Chrystusa jako centrum i jedyne Pośrednika powołania wiary.

Prawda o wierze zapoczątkowującej zbawienie rozważana w różnych aspektach ma swój zwornik w Chrystusie, który jest centrum, Pośrednikiem i znakiem powołania wiary: *credere Christum, Christo, in Christum*. We współczesnej teologii szczególnie mocno akcentuje się chrystocentryzm wiary, podkreślając, że właśnie Chrystus jest centrum, w którym wiara i wierzący znajduje Boga Troistego (por. KDK 22). To jest jedna z zasadniczych specyfikacji Nowego Przymierza, a więc pełni czasów.

Szczęście wieczne zbawionych ma swoje centrum w Chrystusie uwielbionym, w którym znajduje Boga w trzech Osobach. W wierze człowiek poznaje to samo zbawcze misterium Chrystusa, którego pełnię poznania będzie miał w życiu wiecznym. Natomiast już teraz ma uczestnictwo w tajemniczym poznaniu samego Chrystusa, i Ojca, którego zaś dopełnienie nastąpi w poznaniu eschatycznym<sup>53</sup>.

Jedyną drogą do wiary w Ojca jest objawienie, jakie o Ojcu daje Syn, który posiada o nim pełną wiedzę (por. Mt 11,27). Aby uwierzyć, trzeba być pociągniętym przez Ojca. Pociągnięcie to jest łaską, którą Bóg daje darmo. Ostatecznie jednak wewnętrzne pouczenie (por. Iz 54,13; Jr 31,33) doprowadza przez wiarę do Jezusa, który jako Syn Boży w pełni ogląda Ojca (por. J 6,41-46). Objawienie Jezusa jest ostatecznie najwyższą formą samoobjawienia Boga<sup>54</sup>.

Przez wiarę człowiek wierzy Chrystusowi, objawicielowi Boga i w świadectwo Chrystusa przynoszącego świadectwo Ojca. Chrystus ma absolutne pierwszeństwo w podobieństwie i pochodzeniu od Boga Ojca. Bóg objawia się przez Chrystusa, daje się poznać przez Niego, który jest „obrazem Boga” (por. Kol 1,15; Rdz 1,27; Hbr 1,3). Bóg bez zasług ludzkich poznał i ukochał człowieka, aby on odtwarzał w sobie wzór Chrystusa. Człowiek zatem ma być przemieniony na podobieństwo Chrystusa, ma być Jego „obrazem” (por. Rz 8,29; 1 Kor 15,49; 2 Kor 3,18; Kol 1,18; ,10; Ef 4,20-24)<sup>55</sup>.

Przez wiarę człowiek wierzy w pośrednie poznanie Chrystusa uwielbionego, które w pełni osiągnie dopiero w chwale szczęścia wiecznego. We Wcielonym Synu, zdaniem Soboru, realizuje się pełny udział człowieka

<sup>53</sup> Por. F. Mussner, *Jesus Lehre über das Kommende nach den Synoptikern*, Conc 6 (1970), s. 695; B. Infelder, *Nadprzyrodzone powołanie człowieka*, AK 74 (1970), s. 201.

<sup>54</sup> Por. Caffarra, s. 38-43; Casabo Suqué, s. 252-256; B. Chiesa, *La „Nuova Alleanza”* (Ger 31,31-34), *BibOr* 15 (1973), s. 182-185; A. Vanhoye, *La nuova alleanza nel Nuovo Testamento*, Roma 1984, s. 24-32; Couture, s. 3-35.

<sup>55</sup> Por. H. Langkammer, *Hymny chrystologiczne Nowego Testamentu. Najstarszy obraz Chrystusa*, Katowice 1976, s. 41-66; Schnackenburg, *Der Mensch*, s. 19-23; Feuillet, *Mort de Christ*, s. 481-513; Luz, s. 287-294; Larsson, s. 111-323.

w najwyższej przyjaźni Boga a zarazem i własne osobowe powołanie do niej. Wiara oparta na świadectwie Wcielonego Słowa, może mieć tylko swój koniec w eschatycznej miłości Boga (por. KDK 22).

Przez wiarę uczestniczy człowiek w poznaniu Boga, które jest właściwe Chrystusowi. To Mesjasz jako Bóg-Człowiek jest pośrednikiem naszej wiary, a przez nią człowiek uczestniczy w Jego doskonałej miłości Boga. Z kolei uczestnictwo zawiera w swym dynamizmie tendencję do wypełnienia się w całej swej pełni w wiecznej miłości (por. KL 5; DM 3; KK 14). Poznanie wiary dąży do zrozumienia tajemnicy Chrystusa (*credere in Christum; Christus terminus fidei*), lecz tajemnica ta może być całkowicie rozumiana tylko w bezpośrednim i wiecznym poznaniu Osoby Słowa<sup>56</sup>.

Aspekt chrystocentryczny prawdy o wierze, który tak mocno akcentuje Sobór, jako zapoczątkowaniu wiecznego poznania, oddają wyraziście liczne określenia św. Jana. Bóg ostatecznie w pełni objawił się dopiero w Chrystusie, a zatem Syn Boży może być nazwany Objawicielem Boga i On jako jedyny w pełni widzi Boga. W Nowym Przymierzu, wierząc poznajemy Boga przez Jezusa Chrystusa objawiającego Ojca. Przez wiarę wreszcie uczestniczymy w doskonałym poznaniu Boga, które jest właściwością samego Chrystusa, Słowa Wcielonego.

Według Jana życie wieczne to wiara żywa, czyli zjednoczenie z Chrystusem przez wiarę i miłość (por. J 5,24; 6,40-44). Poznanie nie oznacza poznania abstrakcyjnego i spekulatywnego, ale żywą wiarę wpływającą skutecznie na życie. Idzie tu zatem o dynamikę afirmacji Boga, obejmującą całą osobę ludzką. Nie można jednak poznać i uznać Boga, nie można Mu w pełni oddać czci i być z Nim blisko poza Synem (por. J 14,9; 17,3)<sup>57</sup>.

Jezus objawia tajemnice wewnętrznego życia Bożego i sam jest jedynym świadkiem i nauczycielem tych rzeczy. Tylko bowiem On zna Boże tajemnice z bezpośredniego oglądu (por. J 1,18; 3,12). Wejście w tę zbawczą rzeczywistość może się dokonać przez współdziałanie człowieka, które polega na wierze (por. J 3,17). Ta nadzieja pełni życia wiecznego, a więc uczestnictwa w życiu Bożym oparta jest ostatecznie na fundamencie zbawczej miłości Boga w Chrystusie do ludzi i świata.

Poznanie Boga człowiek zawdzięcza Synowi Bożemu, który jest prawdziwym Bogiem. Z Niego, najdoskonalszego objawienia Ojca (por. J 20,28),

<sup>56</sup> Por. J. Ratzinger, Wprowadzenie w chrześcijaństwo, Kraków 1970, s. 158; J. Fuchs, Teologia moralna, Warszawa 1974, s. 14-19.

<sup>57</sup> Por. B. Prete, Dati e caratteristiche della antropologia giovannea, w: L'antropologia biblica, s. 822-827; Jankowski, Eschatologia, s. 56-58; Ordon, s. 136-139;

wyływa życie Boże - rzeczywisty zadatek chwały wiecznej. Nie chodzi tu tylko o rzeczywiste i pełne poznanie, ale o trwałe zjednoczenie z Bogiem przez i w Jezusie Chrystusie. Właśnie w Nim prawa, łaska i życie stały się niezaprzeczalnym stanem posiadania chrześcijanina. Ponieważ Jezus Chrystus nie tylko posiada te boskie cechy, ale jest - w ludzkiej postaci i w niebieskiej chwale - prawdziwym Bogiem, można Go słusznie określić jako wyraz życia wiecznego, które przyniósł ludzkości (por. 1 J 5,20; KO 4; KK 52; KDK 45).

Juan Alfaro omawiając zagadnienie wiary, jako zapoczątkowanie eschatycznego poznania Boga stwierdza, że używamy tego określenia nie w tym sensie, że przez wiarę człowiek zaczyna widzieć Boga, lecz że wiara z samej swej psychicznej struktury jest prąfigurą wiecznego poznania Boga, do której dąży i której intuicyjnie doświadcza. Realizm wiary, zawsze spełniany przez osobę, ukierunkowany jest ku realizmowi jej spełnienia się w miłości spotkania, życia i przebywania z Bogiem<sup>58</sup>.

Chryścianizm jest przede wszystkim życiem wiary, wewnętrznym życiem umysłów, sądzących i oglądających wszystko w świetle wiary i w jej perspektywie przyjęciem Boga i wszystkiego co On „powiedział” (por. KO 5, 10). Przyjmuje się wszystko ze względu na Boską osobę powołującego. Boga można poznać w świetle wiary i przez wiarę w Objawienie. Lecz ten sposób poznania jest prowizoryczny i tymczasowy, jako zaczątek bezpośredniej miłości Boga, która jest oczekiwaniem człowieka.

Realizacja widzenia następuje dopiero po śmierci, po uwolnieniu z grzesznego wymiaru ciała, gdy „ujrzymy Go takim, jakim jest” (1 J 3,2) „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12). Wejście w prawdę Boga będzie także wymiarem wypełnienia się wiary. Wypełnienie eschatyczne człowieczeństwa koncentrować się będzie na doskonałym poznaniu i miłosnej bliskości Boga. Wówczas „Bóg (...) światłość” (1 J 1,5) ogarnie nasze umysły, których jest przyczyną istnienia, aby dać nam się poznać (por. Ps 36,10). Przecież sam Chrystus jest dopiero w pełni słowa światłością objawiającą Boga, która ma przede wszystkim praktyczny i moralny sens (por. J 3,19-21)<sup>59</sup>.

M.-D. Chenu pisze: „Jeżeli wiara dąży całą siłą do wizji, to jej dążenie, nawet opierające się na intuicji, angażuje normalnie system myślowy

<sup>58</sup> Por. Alfaro, *Fides, spes*, s. 484; tenże, *Nadzieja doczesna i nadzieja chrześcijańska*, *Conc* 6 (1970), z. 2, s. 168-170; E. Schillebeeckx, *Z hermeneutyki rozważań nad eschatologią*, *Conc* 5 (1969), z. 1, s. 31.

<sup>59</sup> Por. Vawter, s. 417-419; Jankowski, *Eschatologia*, s. 61-62, 188-189; Stachowiak, s. 165-167; Schulz, s. 351-354.

człowieka”<sup>60</sup>. Światłość, którą jest Bóg, sprawia że człowiek może w niej ujrzeć Go i osiąść w pełni, jako Radość doskonałą, absolutną i nieskończoną, jako Pełnię dobra. Jako Światłość jest wolny od wszelkiego błędu i grzechu; jest święty. Stąd m.in. widzeniem uszczęśliwiającym nazywa się owe wieczne widzenie, życie wieczne, ponieważ będzie ono bez następstwa jako uczestnictwo w Wieczności boskiej.

Wiara i widzenie nie są to dwa różne życia, lecz jak ziarno i roślina są dwoma etapami tego samego życia nadprzyrodzonego, które w wierze jest w zarodku, a pełny rozkwit osiągnie w widzeniu uszczęśliwiającym. Dotyczy ono tej samej osoby, choć w zróżnicowanej jakości jej życia i owocności przeżywania odniesienia do Boga. Nie można pomniejszać dynamizmu przejścia, tj. paschalnego wymiaru dopełniania przyjaźni z Bogiem.

Wiara i widzenie mają ten sam przedmiot poznania, tj. osobowego Boga w całej Jego rzeczywistości, którego afirmujemy wiarą a w przyszłości ujrzemy Go „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12). On zresztą pragnie bliskości człowieka i z tych tylko motywów w posłanym Synu stał się ziemskim pielgrzymem. Wiara jednak posiada już to co ujrzemy w widzeniu i stąd w Liście do Hebrajczyków czytamy: „Wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy”, a jednocześnie „(...) świadectwem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (11,1).

Zatem to co nie jest jeszcze dostępne na ziemi jest przedmiotem ufnego wyczekiwania, ale jednocześnie istnieją już rzeczy, które poznać można tylko przez wiarę. Ważnym jest związek wiary z nadzieją na przyszłość. To, co wiara stwierdza o dokonanych dziele Jezusa, stanowi porękę spełnienia się Jego obietnic co do wierzących (por. Rz 4,18-19; 8,24-25; 1 Kor 13,12). Jest ona sposobem poznania tego co niewidzialne (por. Hbr 11,27)<sup>61</sup>.

We wierze wierzący posiada już dobra eschatologiczne, choć jeszcze się nimi w pełni nie raduje, już je poznaje, choć ich nie widzi (por. Hbr 2,5; 6,5; 9,11; 10,1). We wierze już uczestniczy człowiek w Bożym poznaniu, we wierze dokonuje się samooddanie się Boga, przyjaźń z Bogiem, ale Umiłowany jest jeszcze niewidzialny, poznajemy Go po omacku i jakby w zwierciadle, ale w nadprzyrodzonej dynamice wiary jest coś, co ukierunkowuje ku spełnieniu: widzenie, w którym będzie pełna przyjaźń, pełne samooddanie, które uszczęśliwia człowieka.

<sup>60</sup> Wiara i teologia, w: tenże, Wybór pism, Warszawa 1971, s. 52.

<sup>61</sup> Por. Langkammer, Etyka, s. 155-157, 183-185; J. Szłaga, Eschatologia Listu do Hebrajczyków, w: Materiały, t. 8, s. 100-104; Langkammer, Teologia, t. 2, s. 256-258; Merk, s. 54-57; Furnish, Theology and Ethics, s. 115-132; Langkammer, Eschatologia, s. 75-91.

\* \* \*

Wiara w całości kształcie procesów zbawczych jawi się jako dynamiczna rzeczywistość relacyjna między Bogiem i człowiekiem. Bogactwo jej nie pozwala na pełne ujęcie w płaszczyźnie teoretycznej; jest ona życiem dotykającym najbardziej podstawowych płaszczyzn ludzkiego jestestwa i postępowania. Zespolenie daru Bożego powołania z odpowiedzią wiary, wspartą dynamizmem darmowej łaski, pozwala na pełnię realizacji osobowego „ja” przy jednoczesnym odniesieniu także do wielorakich wspólnot życia.

Wiara pozostaje jednak tylko etapem typowym dla życia ziemskiego, a jakby pełnia jej przekształcona w czystą miłość zostanie realizowana w wiecznym przebywaniu z Bogiem, pełną Miłością. Bardzo trudną kwestią teologiczną, jest problem relacji wiary jako zapoczątkowania wizji uszczęśliwiającej. Próby przybliżenia tych zagadnień w oparciu o naukę biblijną i jej interpretację w wydaniu różnych teologów, a zwłaszcza Kościoła pozwalają na głębszą świadomość odniesienia człowieka do Boga i *vice versa*. Wszystko to zaś winno prowadzić bezpośrednio do pogłębienia samego życia chrześcijańskiego w realiach ziemskiego pielgrzymowania.

*Ks. Andrzej F. Dziuba*